

LUD

NR. 51

CURITIBA, 28

GRUDNIA
DE DEZEMBRO DE

1955

ROK XXX

Proprietário: Dr. ANTÔNIO FIRAKOWSKI | Diretor: Dr. EDWINO TEMPSKI

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à:
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować:
REDAÇÃO DO "LUD", CAIXA POSTAL 155, CURITIBA, PARANÁ

ADMINISTRAÇÃO: ALAMEDA CABRAL, 846 — przyjmujące codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 do 12 i od 14-iej do 18-iej godz.; Telefon: 1-4-9-3
REDAÇÃO (ten sam adres) przyjmujące codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-iej do 11-iej i pół godziny.

Prenumerata roczna — w Brazylii Cr\$ 100,00;
i w innych krajach amerykańskich Cr\$ 150,00;
Dla innych krajów Cr\$ 230,00;
Prenumerata roczna wysyłana pocztą lotniczą w Brazylii Cr\$ 2,00;
Cena egzemplarza w Kurytybie Cr\$ 2,00;
Cena egzemplarza w São Paulo i Pôrto Alegre Cr\$ 2,50;

"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:
São Paulo: w kiosku gazetyowym naprzeciw Głównej Poczty (Av. São João);
na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal, przy wejściu do Parku).
Pôrto Alegre: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja nr. 3.

WALKA O AZJĘ

Stratędy wiedzą, iż zaskoczenie przeciwnika w czasie wojny atakiem zniwiedca ma zawsze największe szanse powodzenia. Wprawdzie w czasie pokoju takie dyplomatyczne zaskoczenie jest ordynarym swinstwem, lecz dla sowieckich dyplomatów każdy środek wiodący do rozszerzenia komunistycznego panowania jest dobry. Sowietci dla uspienia czujności Zachodu użyli zasłony dymnej w postaci I. konferencji genewskiej w lipcu b.r. Ofenzywa usmiechu oszukała wielu dyplomatów, którzy uwierzyli w początek nowej ery w stosunkach dyplomatycznych z Rosją sowiecką. Tym większe oburzenie ogarnęło obecnie tych, którzy dali się zwieść pozorom. Prasa angielska i amerykańska podkreśla z naciskiem nową fazę zimnej wojny, jaką sowiecka dyplomacja rozpoczęła na azjatyckim kontynencie. Główna batalia rozgrywa się o Indie.

PODZIEMNA, KRECIA WALKA O INDIE

Czerwony "prorok" Lenin wykombinował sobie, iż komunizm musi wprawdzie zdobyć Azję, uzbrowić ją, by pokonać następnie rasę białą i wywołać światową rewolucję. Oczywiście pojęcia nie miał o broni atomowej i o zmianie strategii... Następcy jego, Stalin i consortes, którym zaświtała nadzieja użycia tej broni w tym samym celu, udają miłośników pokoju, a równocześnie zdobywają najludniejszy z Chinach kraj — Indie. Kraj ten już stracony dla Zachodu, choć przedstawiciele jego pragną zachować neutralność. Związek Radziecki posiadający już przed II. wojną światową wspólną granicę z Indiami prowadził tam rozkładową pracę za pomocą sieci swych agentów. Gdy Chiny stały się czerwone, krecia robota została znacznie spotygowana, społeczeństwo indyjskie uwierzyło, iż zbawienie od nędzy niesie mu komunizm. Społeczeństwo to, dzielące się na kasty, gnębione przez angielskich kupców, żołnierzy i maharadzów stało się łatwym łupem sowieckiej propagandy. Nie tylko ciemna masa Hindusów, lecz i ludzie wykształceni, znający Zachód, niektórzy dyplomaci hinduscy, uwierzyli, iż świeci im lux ex Kremlu. Minister Spraw Zagranicznych Kriśna Menon w pogadankach nie różni się od... Mołotowa! Sam Pandit Nehru zjawia się na publicznych przyjęciach w towarzystwie córki Ghandiego, zdecydowanej komunistki. Kalkuta w dniu 1 maja jest bardziej na czerwono udrapowana niż Moskwa! Nie ma dnia, by jakiś brahmin nie zginął z ręki fanatyka czerwonej wiary... Oto są ostatnie spostrzeżenia podróżników zachodnich po Indiach.

TRIUMF LUDOBÓJCÓW

Czyż można sobie wyobrazić widok bardziej obrzydliwy, jak przyjmowanie ludobójców z honorami, jakich szczeni się monarchom, lub premierom państw demokratycznych? Jakich korzyści spodziewał się Pandit Nehru, premier Indii, od sowieckich przedstawicieli w zamian za fantazyjne przyjęcie? Bo chyba Nehru jest skończonym ignorantem, jeśli nie wie, kto są ci przedstawiciele Związku Radzieckiego, Bułganin i Chruszczow i jakim "zasługom" zawdzięczają swoje stanowiska. Towarzyszył im trzech ludobójców, stojący zawsze na uboczu, ubrany po cywilnemu, generał tajnej policji, Serow. Ten to dyktarz, oznaczony trzykrotnie orderem Lenina za likwidację Ingusów, Czeceńców, Tatarów Krymskich, Ukraińców, Litwinów, Łotyszów, Estończyków i Polaków, ma na sumieniu nie dziesiątki, lecz setki tysięcy nieszcze-

nych ofiar. Ci trzej ludobójcy byli w Indiach obypywani kwiatami, oklaskiwani i przyjmowani przez miliony tłumy. Niestety! tym ciemnym, wynędzniałym hinduskim tłumom, czczącym krowy, o wiele bliższym jest Nikita Chruszczow, prawicy propagandowe brednie, niż Mountbatten, b. wicekról Indii.

ZMIJI NIE DA SIĘ UGLASKAĆ

Zapomniał o tym przyswoju premier Nehru, bo choć przyjmował z niezwykłymi honorami sowieckich, ze zdumieniem usłyszał, jak podnieconym powodem Nikita wwał tłumy hinduskie do zrzućcia jarmuza panów czyli pandit i radzów, do wprowadzenia kochozum w wzór sowiecki i do zmechanizowania

uprawy roli... czyli innymi słowy do wywołania komunistycznej rewolucji! Nikt z zagranicznych gości nie jeździł w ten sposób po Związku Radzieckim i nie podburzał sowieckiego społeczeństwa, ani nie wychwalał systemu przeciwnego, czyli kapitalistycznego! Bezcelnie sowieckiego brodiagi przebrała miarę najbardziej prymitywnej przyzwotności dyplomatycznej. Plebs rzymski, oklaskujący krwawego Kaligulię czy zwyrodnialca Nerona, zdaje się bardziej ludzki od ogłupionego propagandą hinduskiego motochu, wznoszącego witywy na widok sowieckich tyranów.

Diabło chytrych sowieckich krętarce wystąpił w Indiach w obronie ludności kolonialnej, choć Anglia dała temu krajowi pełną swobodę; by wywołać nienawiść i tak już zakorzenioną w ludzie hinduskim do białych, przypomnieli o niewoli, o "angielskich krwiopijcach", o Portugalskich, nie chcących ustąpić z prowincji Goa. Szczytem sowieckiego zuchwalstwa było wykrykiwanie przez opitego Nikitę, iż Stany Zjednoczone, Anglia i Francja rzuciły hitlerowskie hordy na "pokoju usposobiony" Związek Radziecki w 1941 roku. Po tych słowach Anglia prawdopodobnie cofnie zaproszenia owych dwu gagatków, którzy mieli przybyć do Londynu z oficjalną wizytą zrodzoną z "ducha Genewy". Przewrotność krwawego sie-

pacza udającego przyjaciela występuje tym dobitniej, jeśli sobie uprzytomniamy, iż Zw. Radziecki wzięł ponad dwadzieścia milionów ludności muzułmańskiej, żyjącej w strasznych warunkach materialnych, likwidowanej w lagrach śmierci wśród lodów północy; bunt Uzbeków w 1932 r. oraz bierny opór Kazachów, Uzbeków, Tadżyków, Turkmenów w czasie II. Wojny Światowej zostały krwawo stłumione.

OBIECANKI - CACANKI...

Na prawo i lewo, gdzie tylko się zjawili i gdzie przemawiali obaj sowieccy propagandziści, obiecywali budować drogi, stacje, elektrownie, fabryki... Jeśli Hindusi o to ich poproszą. I nie tylko w Indiach, ale i w sąsiedniej Burmie obiecali premierowi U-Nu pomoc w postaci budowy fabryk w zamian za burmański ryż. Przed dwoma laty ów premier odrzucił pomoc amerykańską, twierdząc, iż nie można jej pogodzić z suwerennością państwa, a teraz przysłał na takie samo "pogwałcenie suwerenności" ze strony Związku Radzieckiego; później przekonał się, jakich to speców będzie posyłał Kreml i jak to się odbije na dobrobycie kraju, ale już będzie zapóźno! Następnym krajem, któremu sowieccy wysłannicy złożyli wizytę nie kurtuazyjną lecz propagandową, był Afganistan, którego ludność również jest przy-

ZYCZENIA NA NOWY ROK

Z OKAZJI NOWEGO ROKU, SKŁADAMY SZAN. CZYTELNIKOM "LUDU" A ZWIĄZKOWI DUCHOWIENSTWU, WSPÓLPRAWNIKOM, KORESPONDENTOM I AGENTOM NASZEGO WYDAWNICTWA, JAK NAJSERDECZNIEJSZE ZYCZENIA WSZELKIEJ POMOYLIWNOŚCI I BŁOGOSŁAWIENSTWA BOZEGO. — REDAKCJA.

gotowana psychologicznie na przyjęcie komunistycznego jarmuza. Związek Radziecki, posiadający ogromne ostrzeżenie, jako nie chce oddać Afganistanowi małego skrawka przylegającego do Amu-Dari, bo potrzebny mu jest jako odciecznia do zbrodniczych, dywersyjnych celów, o czym autor tego artykułu przekonał się na własnej niestety, skórze...

ANTIDOTUM NA CZERWONĄ ZARAZĘ

Dyplomaci państw zachodnich bynajmniej nie przylgają się do założonymi rekonstruacji sowieckiej ofensywy psychologicznej. W tym samym czasie zawierają w Bagdadzie pakt METO (Middle East Treaty Organization) wspólnej obrony, do którego należą: Turcja, Irak, Persja i Pakistan przy poparciu Anglii i Stanów Zjednoczonych. Blok tych państw łączy się w potężnym łańcuchu z NATO i SEATO ciągnącym się od Kanady przez Grenlandię, Islandię, Anglię, Hiszpanię, Włochy, Grecję, Turcję, Irak, Iran, Pakistan, Filipiny aż do Australii. Państwa demokra-

tyczne muszą wypracować w ciągu lat najbliższych program walki psychologicznej i wykonywać go konsekwentnie na terenach kolonialnych i które do niedawna były koloniami. Jednostonne lożenie miliardów dolarów na pomoc ekonomiczną państwom zaoconym nie rozwiąże sytuacji, ponieważ różnice klasowe istnieć będą zawsze! Najlepszym środkiem walki z komunizmem "byłoby rzucenie zapaloną żagiew do sowieckiej stodoły!

Ten rodzaj walki z komunizmem został szczęśliwie podjęty narazie prywatnie przez pewne grupy społeczeństw zachodnich za pomocą propagandy Radia Wolnej Europy i balonów wypuszczanych do krajów za żelazną kurtyną. Komunizm powinno się zwalczać jego własną bronią!

JAN ZBRUCZ

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

★ BONN. — Dotychczas zapisało się do nowotworzącej się armii w Niemczech Zachodnich 172 tysiące ochotników, w tym 44 tysiące oficerów i 98 tysięcy podoficerów z dawnego Wehrmachtu.
★ TAIPÉ. — Artyleria komunistyczna wzniosła bombardowanie pozycji nacjonalistów na wyspach Amoy.
★ WASHINGTON. — Zostanie wysłanych z Ameryki do Europy 6 nowych jednostek miotaczy pocisków kierowanych przez specjalną aparaturę telewizyjną.
★ WIESBADEN. — Ludność Niemiec Zachodnich przekroczyła niedawno cyfrę 50-ciu milionów.
★ NOWY YORK. — Dyrekcja Forda zamierza dopuścić do sprzedaży na giełdzie przeszło 10 milionów swych akcji zwyczajnych. Podaje się już obecnie, że ilość zakupu akcji przez poszczególne osoby będzie ograniczona do setki. Zapotrzebowanie na powyższe akcje jest ogromne.
★ TEHERAN. — Tutejsze sfery wojskowe i dyplomatyczne podkreślają wagę wizyty do Persji, admirała Radford'a Szeffa Sztabu, oraz gen. Dally, wodza naczelnego sił północno-amerykańskich na Środkowym Wschodzie. Celem tej wizyty jest zbadać potrzeb wojskowych Persji i wzmocnienie potencjału obronnego na tysiącu sześciuset km. jej granicy z Rosją Sowiecką.
★ TAIPÉ. — Według tutejszych danych w Chinach komunistycznych w b.r. zostało uwieczonych trzysta tysięcy intelektualistów za sprzeczne z ideologią komunistyczną poglądy.
★ PARYŻ. — W telegramie do premiera Indii p. Jawaharlal Nehru, p. Bułganin stwierdza, iż przyjęcie nowych szesnastu narodowości do ONU wzmocni "Ducha Genewy" oraz przestiz samego ONU.
W dalszym ciągu swego oświadczenia p. Bułganin wyraża nadzieję, iż Chiny komunistyczne wkrótce wejdą również do Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych (ONU).

POLSKA NIECZŁOWIECZA, WYJĄCA Z NUDY W GRUDNIOWE WIECZORY

Motto: "Chimera zgrzyot siadła na zmartwień mych płocie, Siedzi i patrzy, jak po błocie Opasy skorpijon nudy ku niej zwolna lezie".

nam poeta w swoim utworze? Mówi nam o Kraju Ujarmionym o "Polsce nieczłowieczej" tej, która pod wpływem gwałtem włączanych w polskie mózgi beztreściowych sloganów, słów — formułek, tych którym nikt nie wierzy, wyje z nudów w grudniowe wieczory. Opowiada o starych hyclach moralności socjalistycznej o tępotce umysłowej zniewolonych umysłów, o kłamstwie proroczym komunistycznej przyszłości. Czytając ten poemat, my, czytelnicy myślimy, iż jedynym uzasadnieniem istnienia w życiu kłamstwa jest to, abyśmy poznawszy dokładnie zażyte w nim zło, odrzucili je całkowicie i w ten sposób doszli w końcu do możliwie czystej, nieskażonej prawdy.

Kończy Ważyk swój poemat tragicznym wprost akordem, mówiąc, że o "zboże wolności" ujarzmieni w Kraju Polacy upominają się Partia. Jest to celowo przez autora użyta niedorzeczność; że jakoby Partia komunistyczna, która jest instytucją, wyższą szkołą ideologii powszechnego niewolnictwa, mogła obda-

żyć wolnością nasze polskie społeczeństwo. Chyba że pojmujemy ją w szekspirowski interpretacji: "witaj więzieniu, do wolności drogo!" jako coś, co nauczy nas właściwie oceniać prawdziwą wartość utraconej wolności. My, Polacy znamy dobrze rosyjską partię ko-

munistyczną, tego kameleona udającego raz lwa ryczącego bombą wodorową, to znów gołębia, który w swym sloganowym "dzióbku" niesie ciężką kłode bolszewickiego pokoju — oszukańczej koegzystencji z wolnym Zachodem. Dla lepszego zorientowania czytelników przytaczamy poniżej zakończenie "Poematu dla Dorosłych".

WIECZORY

14.
Są ludzie spracowani, są ludzie z Nowej Hut, którzy nigdy nie byli w teatrze, są polskie iabłka niedostępne dla dzieci, są dzieci wzdargane przez występnych lekarzy, są chłopey zmuszani do kłamstwa, są dziewczyny zmuszane do kłamstwa, są stare żony wyrzucane z mieszkaniem przez mężów, są przemoczeni, konający na zawal serca, są ludzie oczernieni, opluci, są odzierani na ulicach przez zwykłych opryszków, dla których się szuka definicji prawnej, są ludzie czekający na papierek, są czekający na sprawiedliwość są ludzie oczernieni, opluci, Upominamy się na ziemi o ludzi spracowanych, o klucze do drzwi pasujące, o izby z oknami, o ściany bez grzybów o nienawiść do papierków, o drogi święty czas ludzi, o bezpieczny powrót do domu, o proste odróżnianie słowa od czynu. Upominamy się na ziemi, o którą nie gramyśmy w kości, o którą milion padł w bitwach, o jasne prawdy, o zboże wolności, o rozum płomienny, o rozum płomienny, upominamy się codziennie, upominamy się Partia.

14.
Są ludzie spracowani, są ludzie z Nowej Hut, którzy nigdy nie byli w teatrze, są polskie iabłka niedostępne dla dzieci, są dzieci wzdargane przez występnych lekarzy, są chłopey zmuszani do kłamstwa, są dziewczyny zmuszane do kłamstwa, są stare żony wyrzucane z mieszkaniem przez mężów, są przemoczeni, konający na zawal serca, są ludzie oczernieni, opluci, są odzierani na ulicach przez zwykłych opryszków, dla których się szuka definicji prawnej, są ludzie czekający na papierek, są czekający na sprawiedliwość są ludzie oczernieni, opluci, Upominamy się na ziemi o ludzi spracowanych, o klucze do drzwi pasujące, o izby z oknami, o ściany bez grzybów o nienawiść do papierków, o drogi święty czas ludzi, o bezpieczny powrót do domu, o proste odróżnianie słowa od czynu. Upominamy się na ziemi, o którą nie gramyśmy w kości, o którą milion padł w bitwach, o jasne prawdy, o zboże wolności, o rozum płomienny, o rozum płomienny, upominamy się codziennie, upominamy się Partia.

14.
Są ludzie spracowani, są ludzie z Nowej Hut, którzy nigdy nie byli w teatrze, są polskie iabłka niedostępne dla dzieci, są dzieci wzdargane przez występnych lekarzy, są chłopey zmuszani do kłamstwa, są dziewczyny zmuszane do kłamstwa, są stare żony wyrzucane z mieszkaniem przez mężów, są przemoczeni, konający na zawal serca, są ludzie oczernieni, opluci, są odzierani na ulicach przez zwykłych opryszków, dla których się szuka definicji prawnej, są ludzie czekający na papierek, są czekający na sprawiedliwość są ludzie oczernieni, opluci, Upominamy się na ziemi o ludzi spracowanych, o klucze do drzwi pasujące, o izby z oknami, o ściany bez grzybów o nienawiść do papierków, o drogi święty czas ludzi, o bezpieczny powrót do domu, o proste odróżnianie słowa od czynu. Upominamy się na ziemi, o którą nie gramyśmy w kości, o którą milion padł w bitwach, o jasne prawdy, o zboże wolności, o rozum płomienny, o rozum płomienny, upominamy się codziennie, upominamy się Partia.

Czerwiec — Lipiec 1955 r.
ADAM WAŻYK

WIADOMOŚCI
Z BRAZYLII

● **BELO HORIZONTE.** — Garimpeiro, José Verissimo znalazł w miejscowości Rio Jaquitinhonha diament wagi 74 karatów (gram = 5 karatów) i sprzedał go kupcowi diamentów za sześćset tysięcy kruczejrow, ten zaś z kolei sprzedał go za dwadzieścia milionów.

● **KURYTYBA.** — W ubiegłą niedzielę t. j. w Boże Narodzenie przeszła nad Kurytywą gwałtowna burza gradowa. Według obliczeń służby meteorologicznej szybkość wiatru podczas tej burzy dochodziła do 180 km na godzinę. Specjalnie wielkie szkody poczynił grad na przedmieściach Santa Felicidade, niszcząc w znacznym stopniu winnice. Ucierpliwili również muncypium Piracuru, gdzie wiatr zniszczył częściowo Karna Centrale Rolniczą, przy czym liczni więźniowie zostali ranni. Ze względu na nocną porę i brak światła (przewody elektryczne zostały uszkodzone) niesienie pomocy rannym było wielce utrudnione.

● **SÃO PAULO.** — Blisko stacji Guararema, w stanie São Paulo jechał pociąg towarowy ciężko naładowany węglem kamiennym, a za nim pociąg pasażerski. Kiedy towarówka była prawie na szczycie góry, oderwały się od niej cztery ostatnie wagony i zaczęły się toczyć w dół nabierając coraz większej szybkości. Akurat pociąg pasażerski wyjeżdżał z zakrętu, kiedy nastąpiło fatalne zderzenie, którego rezultatem było dwudziestu zabitych i przeszło sto rannych pasażerów.

● **RIO** — Czynniki kompetentne podają, iż deficyt handlowy Brazylii w stosunku do Stanów Zjednoczonych wynosił w końcu maja 72 miliony dolarów, zmniejszył się do 34 milionów nasutek salda dodatniego w czerwcu i lipcu. Wpłynął na to przede wszystkim eksport kawy do Stanów Zjednoczonych, który w ciągu 4 miesięcy wyniósł prawie sześćset milionów worków, co w stosunku do roku poprzedniego jest podwojeniem zeszłorocznego eksportu z takiego okresu czasu.

● **RIO.** — Brazylijski Instytut Kawowy do dnia 30-go listopada b. r. zarejestrował w całym kraju przeszło sześćset milionów worków kawy ze zbioru 1955, 1956 z czego 7 441 976 z São Paulo, 4 547 455 z Parany, 2 647 967 z Minas Gerais, 1 252 425 z Espírito Santo.

● **Rio.** — Rafineria ropy w Mataripe wyprodukowała w ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy b. r. produktów nalcanych na sumę 436 milionów kruczejrow, wobec 114 milionów kruczejrow za takiż okres czasu w roku ubiegłym.

● **RIO** — Rząd Izraela zwrócił się do Brazylii z propozycją zakupu mięsa mrożonego ze stanu Rio Grande do Sul.

● **RIO** — W dniu 29 grudnia mają przybyć do tutejszego portu krążownik i dwa przeciwlotnicowe argentyńskie z wizytą jako do zaprzyjaźnionego państwa, przywożąc poza załogą uczniów Argentyńskiej Szkoły Morskiej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

POTWIERDZENIE ODBIORU PIENIĘDZY

Ostatnio przysłał pieniądze PP.: Julian Dobranowski (São Paulo), Franciszek Kalisz (Ponta Grossa), Marcin Kinczkowski (Santa Rosa), Ludwik Woźniak (Joazeim Távora), Włodzisław Franczak (Anapolis), Czesław Czabajski (Rio de Janeiro), Paweł Stefanowicz (Cambé), S. Billński (São Paulo) Aleksy Filipak (Curiuva), Kazimierz Radwanski (Oriales) Stefan Gabrys (Rio de Janeiro), Michał Szczepański (Guaramirim), Ludwik Sierakowski (Iratí), Alojzy Paszkowski (Valões), Henryka Domianski (Araucária), Piotr Lachowski (Reserva), Ludwika Milek (Piedade), Józef Duda (Iratí), Albert Węgrzyn (Ibaiti), Zygmunt Józwiak (Blumenau), Adam Czus (Jaciba), Władysław Mirocha (Vila Camila), Franciszek Szymański (Bom Retiro), S. Ganibal Soares (São Paulo), Piotr Lisowski (Frederico Westphalen), Prof. Kazimierz Mazur (Pinaré) Przew. Ks. Mikołaj Przybycien (Castro), Genowefa Andrzejewski (Santo Angelo), Klemens Krukowski (Felipe Schmidt), Edward Szabunia (Rio Negrinho), Henryk Willinczyk (São Caetano do Sul), Przew. Ks. Albert Stawinski (Camaquã), Jerzy Staśkiewicz (Caçador), Marian Staśkiewicz (Campos Novos), Władysław Weber (Rio Claro), Jan Lesiak (Goiania).

OFIARY

★ Na fundusz prasowy ofiarowali: — Przew. Ks. Celestyn, OFM., z Rio de Janeiro, Cr\$ 140,00; Pan Witold Godlewski, z Porto Feliz, Cr\$ 30,00; Pan Józef Bonk, z São José dos Pinhais, Cr\$ 20,00.

★ Na Seminarium w Araucarii ofiarowali: — Pan Feliks M. Szalamaja Cr\$ 100,00 i Pani Maria Hauer, z Kurytyby, Cr\$ 100,00.

POGADANKI Z DZIEDZINY CHOROBY SKÓRNYCH I KOSMETYKI LEKARSKIEJ

DR. ALEKSANDRA LWOW

POGADANKA II-ga

Skóra jest ważnym narządem naszego organizmu o złożonej budowie i doniosłych czynnościach. Oparzenie ¼ części powłoki skórnej powoduje śmierć oparzonego. Jest to najbardziej jaskrawy przykład znaczenia skóry dla organizmu. Naskórek chroni nas (przy zachowaniu całości jego), od wtargnięcia drobnoustrojów, praca gruczołów potowych od nadmiernego przegrzewania, praca zaś gruczołów łojowych dąży do utrzymywania skóry w dobrym stanie i natłuszczając, naskórek, chroni go od nadmiernego wysuszenia, pęknięcia i t. d. Niedostateczna czynność gruczołów łojowych powoduje nadmierną suchą skórę, którą należy zwalczać, ponieważ powoduje ona przedwczesne powstanie zmarszczek. Nadmierną czynność gruczołów łojowych powoduje t. zw. łojotok, któremu poświęcimy dzisiejszą pogadankę.

Łojotok (seborrhea) nie jest chorobą, lecz pewnym wrodzonym lub nabytym stanem skóry, polegającym na nieprawidłowej czynności gruczołów łojowych. Stan ten występuje przeważnie w okresie pokwitania (13 — 14 lat), co wskazuje na jego zależność od czynności gruczołów wytwarzających hormony. Objawy łojotoku w postaci stałe tłustej, świecącej się skóry, rozszerzonych porów, wargów i krost są ogólnie znane.

Camilo Jorge
Grabski
PROMOWANY
ADWOKATEM

Na wydziale prawa Uniwersytetu Paranańskiego otrzymał dyplom prawnika p. Camilo Jorge Grabski, syn Jana Grabskiego i M. Grabskiej z Chmielewskich. Uroczyste wręczenie dyplomów odbyło się w dniu 21-go grudnia r. b. w sali "Cinema Avenida".

Dr. Camilo Jorge Grabski jest kuzynem znanego dobrze i zasłużonego dla Parany Dr. Bronisława Ostoja Roguskiego, deputowanego federalnego. Winstujemy i życzymy powodzenia w przyszłej karierze zawodowej.

W grupie 223 nowomianowanych prawników dziesięciu jest pochodzenia polskiego jak: Kazimierz Chociał, Edward Bochnia, Eugeniusz Sobociński, Lucio Sobania i t. d.

Redakcja Ludu.

Ulubionym jego umiejscowieniem jest skóra twarzy i górnej części tułowia (mostek, plecy). Z otworów gruczołów łojowych znajdujących się na powierzchni skóry łój nadmiernie wydzielany gromadzi się w przewodach gruczołów wypełniając je szczelnie i rozszerzając ich ujścia, które są widoczne w postaci rozszerzonych porów. Przy niedostatecznym pielęgnowaniu kurz z powietrza pozostaje w porach i widoczny jest w postaci czarnych punkcików. Te złoży, to,

WIADOMOŚCI
Z CAŁEGO ŚWIATA

★ **LONDYN.** — W całej Europie panuje niska temperatura. W Szwecji zanotowano dziesięć śmiertelnych wypadków zamarznięcia ludzi. Najmniej 16 okrętów uderzyło w lodach w zatoce Botnickiej (północny Bałtyk).

W całej Anglii panują również silne śnieżyce i mrozy.

★ **BUENOS AIRES.** — Z powodu silnych upałów w całej Argentynie ludność masowo wyjechała na plaże morskie. W dniu 18 bm. zanotowano cztery śmiertelne wypadki utonięcia i 196 leżących w szpitalach wymagających pomocy lekarskiej.

ISKIERKI

★ Pierwszy lotniskowiec amerykański napędzany energią atomową ma być gotów dopiero w r. 1960. Rok wcześniej mają rozpocząć się próby samolotu o silniku atomowym.

★ Dwaj tenisiści australijscy Rosewall i Lewis odrzucili ofertę występowania w zespole zawodowych tenisistów. Każdemu z nich ofiarowano po 20 000 funtów szterlingów.

★ Znany aktor filmowy Clark Gable, lat 54, żonaty po raz piąty, zapowiedział przyjaciółm, że spodziewa się zostać ojcem. Poprzednie małżeństwa były bezdzietne.

★ Weterynarz w Bazylii dokonał w miejscowym Zoo cesarskiego cięcia u lwicy, ale trzy wiatki przyszyły na świat martwe.

★ Rząd Izraela zakazał trupie hiszpańskich matadorów urzędzenia walki byków, ponieważ jest to sprzeczne z moralnością i etyką.

★ Nowy rząd Argentyny zniósł opodatkowanie kościołów, które wprowadził Peron.

★ Rosyjska eskadra wyszła z Kronsztadu w celu złożenia wizyty w Portsmouth. Eskadra składa się z trzech krążowników i trzech kontrolepedowców, pod dowództwem admirała Gołowko. Jednocześnie eskadra brytyjska odwiedzi Leningrad.

★ B. Schultz pierwszy Amerykanin, który przybył do Rosji jako turysta samochodem przez Finlandię, nie mógł otrzymać w Rosji benzyny. Władze rosyjskie doradziły mu, aby zwiędził Rosję samolotem lub koleją.

★ Hość ludności w zachodnich Niemczech wynosi 49 994 700. Niemiec jest o 3 miliony więcej niż Niemców.

★ Newhaven (Stany Zjednoczone) znaleziono na strychu w kuftrze zwłoki dwóch chłopców, którzy zmarli z uduszenia. Trzech chłopców bawilo się i jeden zamknął w kuftrze pozostałych dwóch, po czym odszedł.

★ W Stanach Zjednoczonych rozpoczęły się próby "kieszonkowej" lodzi podwodnej. Ma ona wyporność 25 ton i żalagę 5 ludzi.

★ 68-letnia pani Bunker z New Jersey (Stany Zjednoczone) otrzymała świadectwo pilota samolotów pasażerskich. Pani Bunker jest babką i zdała pierwszy egzamin lotniczy mając 65 lat.

★ W Ameryce robione są próby aparatu radiowego, który działa wskutek energii głosu ludzkiego. Jak dotychczas doświadczona robiona są tylko z aparatami nadawczymi.

zmieszane z brudem, które przy naciskaniu wydostają się z przewodów jako białe robaczko-kowate twory z czarną główką na szczycie — to są wągry. Łój jest bardzo dobrą pożywką dla drobnoustrojów, które chętnie utrzymują się na skórze łojotokowej.

Jeżeli do porów oprócz nieszkodliwych bakterii dostana się gronkowca (stafilocoki) — wywołują one zapalenie powierzchni, a czasem i głębokie — to co w życiu codziennym nazywamy krostami. Powstaje t. zw. trądzik, który już jest chorobą, rozwijającą się na skórze łojotokowej.

★ Przed tygodniem zniknęła z Massa (Włochy) 77-letnia Natalia Bresciani, która po tygodniu poszukiwań policja znalazła w górach, mieszkająca w szalasi. Oświadczyła ona, że uciekła z miasta, ponieważ obawiała się najazdu Marsjan.

★ Fundamenty hali wystawowej w Monachium wzmocniono przed otwarciem międzynarodowego turnieju podnoszenia ciężarów. W turnieju weźmie udział 140 siłaczy, którzy w ciągu 5 dni podniosą ogółem 1 200 ton ciężarów.

★ Dwóch chłopców w wieku 10 i 13 lat oskarżonych zostało o zabicie lądobiedza w Edmonton (Kanada). Chłopcy twierdzili, że ptak zaatakował ich i zabił go w obronie własnego życia. Chłopcy wypatroszyli lądobiedza i zamierzali go upiec. Policja stwierdziła, że lądobiedź był skradziony z klatki.

★ Tramwaj w Mediolanie stanął w płomieniach wskutek krótkiego spiecia. Pasażerowie wyskakowali przez okno. 12 zostało poparzonych lub rannych.

★ Rząd brytyjski zwrócił się do Królowej Elżbiety z prośbą o wydanie dekretu o ogłoszeniu dnia 27 grudnia br. świętem publicznym.

★ Kanclerz Adenauer odwiedził Hiszpanię na wiosnę przyszłego roku.

★ Amerykanie ogłosili, że podczas wyprawy na biegun południowy w roku 1956 — 57 założony będzie na biegunie obóz. Składane baraki oraz zaopatrzenie będą dostarczane samolotami.

★ Pierwszy tom Biblii Gutenberg przeniesiono pod nadzorem uzbrojonych dozorców z biblioteki publicznej w Nowym Jorku do studium telewizyjnego. Dwa tomy Biblii ubezpieczone są na pół miliona dolarów.

★ Podesza pokazów spadochronowych w Tricście silny wiatr porwał w stronę morza dwóch skoczków, którzy utonęli.

★ Z wystawy książek we Frankfurcie usunęto wskutek żądań wystawców pamiętnik ideologa ruchu hitlerowskiego Alfreda Rosenberga.

★ 4-letni chłopiec polykając cukierek w sklepie ze sodyczkami w Twickenham zadławił się na śmierć.

★ 250 ludzi utonęło podczas powodzi w okręgu Szekupura (Indie). 15 000 ludzi jest bez dachu nad głową a 300 przepadło bez wieści.

★ Victor Van Lent, nurek belgijski, zapowiedział, że przejdzie po dnie morskim kanału La Manche z Francji do Anglii. Ten marsz podwodny zajmie mu 50 godzin. W helmie skafandra ma być żywność i słodka woda. Kłopoty nurka ma kierować łódź z którą będzie on połączony sznurami.

POSZUKUJE SIĘ

Dla małej rodziny służącej, która umiała gotować. Wynagrodzenie dobre. Zgłoszenia pod adresem: Av. 7 de Setembro Nr. 4225, blisko ul. Buenos Aires.

DRZWI I OKNA

Posiadam na składzie wielki wybór z okienkami weneckimi w różnych rozmiarach. Dostarczam na budowę bez podwyżki cen. Wzory i ceny w biurze i składzie przy ulicy Almirante Tamandare, 1408. (Lotação Itupava ou Rua 15 de Novembro). Stanisław Dambrowski.

Syndykat Wolnych Dziennikarzy
Polskich we Francji
REZOLUCJA

W listopadowym numerze miesięcznika "Kultura" ukazał się apel redakcji tego pisma do 48-miu Polaków przebywających w Polsce, którzy bywają figurą pod odezwą, ogłoszoną w sierpniu r. b. przez rozłośnię reżimową "Kraj", wzywającą polską emigrację na Zachód, do powrotu.

Redakcja "Kultury" uznaje umieszczenie podpisów tych osób — "stojących obecnie zdaleka od życia politycznego i powszechnie znanych w kraju i na emigracji" — pod odezwą, jako "pojawienie się czynnika społecznego w życiu publicznym kraju" i zaprosiła "wszystkich sympatyzujących" odezwy do swej siedziby podparyskiej "na przyjacielską rozmowę z emigrantami".

Tematem tej "przyjacielskiej rozmowy" obok całokształtu zagadnienia repatriacji miała być również sprawa deportowanych do ZSRR w czasie wojny i po wojnie Polaków, nadal przebywających w zesłaniu.

W związku z powyższymi przedstawionymi inicjatywami redakcji "Kultury", Syndykat Wolnych Dziennikarzy Polskich we Francji uznał za właściwe wyjaśnić co następuje:

1.) — Miesięcznik "Kultura" jest pismem nie związanym z żadnym odłamek społeczeństwa politycznym polskiej emigracji na Zachodzie;
2.) — Apel redakcji "Kultury" wyraża pogląd jedynie kilku osób wchodzących w skład zespołu redakcyjnego tego pisma;
3.) — Żaden z członków redakcji "Kultury" nie należy do Syndykatu Wolnych Dziennikarzy Polskich we Francji.

Pomimo tak ograniczonych ram, w jakich występuje inicjatywa "Kultury", musi ona być uznana jako niebezpieczna, choć może nieswiadoma, próba dokonania dywersji w szeregach polskiej emigracji na Zachodzie, stojącej na gruncie bezwzględnej walki o wyzwolenie Polski spod okupacji sowieckiej.

Ogłoszenie kilkudziesięciu nazwisk polskich dobrowolnie wybranych przez reżim komunistyczny celem uprawiania propagandy repatriacyjnej zsynchronizowanej przez Moskwę w stosunku do emigracji całego bloku sowieckiego, nie może być uważane jako wyraz przemian społecznych w Polsce, lecz jest szablony chwytem taktycznym, nieraz już stosowanym przez politykę sowiecką, zwłaszcza w momentach t. zw. "odprężenia".

Gotowość podjęcia rozmów z tego rodzaju figurantami, bez względu na ich znaczenie i subiektywny stosunek do emigracji i repatriacji:

1.) — Pomaga taktyce sowieckiej w rozbiłaniu i rozkładaniu emigracji politycznej i w likwidowaniu akcji zmierzającej do przywrócenia niepodległości.
2.) — Potwierdza złudzenia niektórych kół politycznych Zachodu, że sowiecka polityka "odprężenia" i "współistnienia" polega za sobą "liberalizację" i "demokratyzację" krajów za żelazną kurtyną i zwiększa znaczenie czynnika społecznego w życiu tych krajów.

3.) — Umacnia niebezpieczne złudzenia, że w krajach satelickich, a w tej liczbie i w Polsce, przemiany polityczne, społeczne i gospodarcze odbywają się w drodze ewolucji, a nie przez narzucenie ich z zewnątrz.

4.) — Stwarza złudzenie jakoby sprawa powrotu więźniów polskich z ZSRR do kraju mogła być załatwiona przez okupacyjną administrację w Polsce.

Syndykat Wolnych Dziennikarzy Polskich we Francji uważa za swój obowiązek obywatelski i zawodowy potępić inicjatywę redakcji "Kultury" i równocześnie przesłać polskie społeczeństwo emigracyjne przed niebezpiecznymi konsekwencjami politycznymi, które z tej inicjatywy mogą wyniknąć.

SYNDYKAT WOLNYCH

DZIENNIKARZY

WE FRANCJI

Za Zarząd

Janusz Laskowski

Sekretarz

Ryszard Wraga

Prezes

Służąca

Potrzebna do polskiej

rodziny w São Paulo.

Zgłoszenia na ulicę

Dna. Isabel, Nr. 256 —

Kurytyba.

POSZUKUJE SIĘ

Panny lub Pani dla opiekiwana i usług oraz towarzyszenia Pani w podaszym wieku. Zgłoszenia pod adresem: Av. 7 de Setembro, Nr. 4.225, blisko ulicy Buenos Aires.

POWINSZOWANIE
Z POLSKI

Na ręce Przewielebnego Ks. Wyzytatora Stanisława Piasieckiego nadszedł telegram z Polski z Domu Centralnego Ks. Ks. Misjonarzy z Krakowa od Przewielebnego Ks. Wyzytatora Józefa Kryski, który przesyła serdeczne życzenia Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku wszystkim Konfratrom w Brazylii.

UROCZYSTA SUMA

Na Nowy Rok w nadchodzącą niedzielę odbędzie się w kościele św. Stanisława, o godz. 10-ej rano uroczysta suma z udziałem chóru oraz orkiestry smyczkowej, na którą zaprasza wszystkich Rodaków Proboszcz kościoła św. Stanisława

Ks. Stanisław Cebula.

S. + P.

PIOTR JAROSIŃSKI

5-go grudnia umarł nagle ś. p. Piotr Jarosiński. Wiedziony jakimś przecuciem, 3-go grudnia był u spowiedzi a 4-go grudnia u Komunii św.

Ś. p. Piotr Jarosiński był dobrym katolikiem i uczciwym człowiekiem. Trzymał się wiernie polskich zwyczajów i kochał polską mowę. Przez wiele lat był czytelnikiem "LUDU".

Niech mu ziemia brazylijska lekka będzie. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie!

RODZINA.

Sociedade Ben. e Recr. "UNIÃO"

(DAWNY ZWIĄZEK POLSKI)

Dnia 31-go grudnia 1955 r. o godz. 21-ej

"WIELKI BAL SYLWESTROWY"

Pożegnanie starego i powitanie Nowego Roku 1956-go.

Wstęp na powyższe imprezy WYŁĄCZNIE DLA CZŁONKÓW I ICH RODZIN. Do tancerzy przegrany będzie doskonała orkiestra "Tupy".

Stolki na Bale "Gwiazdkowy" i "Sylwestrowy" należy nabywać wcześniej u p. Gospodarza w Związku.

Dzieje Polskiej Koledy i jej Pierwsi Twórcy

Kiedy powstały pierwsze polskie koledy? Aby ustalić ich datę najwcześniejszą, trzeba było sięgnąć daleko w przeszłość... o całych wiekach wstecz. Rekopis koledy, rozpoczynającej się od słów: "Zdrów bądź Królu a-nielski", pochodzi z roku 1424, a więc z czasów, kiedy nikomu nie śniło się jeszcze o odkrywaniu Ameryki. W latach późniejszych przybierały one coraz więcej, śliczną koledę franciszkańską "Anioł Pasterzom mówil", zanotowaną w roku 1550, śpiewamy w postaci niezmienniej po dzień dzisiejszy.

ujawniało znamiona Boskiej mądrości i dobroci, zlewając błogosławieństwo na całe otoczenie. Usilowano odwoływać myśli i troski Bogarodzicy i Świętego Józefa.

Można doszukać się między spuścizną koledowa krajów chrześcijańskich naturalnej zbieżności. A przecież takich koled jak nasze nie znajdziemy nigdzie. Jest ich przede wszystkim nieprzebrana mnogość. Wiele zgromadziło ich miłośnicy z ks. Miódziewskim na czele, ale każda okoliczność, ba, niemal każda wieś miała swoje własne koledy, a przynajmniej własne odmiany tekstu.

Skala nastrojów uderza zdumiewającym bogactwem. Koledy o zakroju kołysanek odznaczają się tkliwą, wrzuciącą czułością. Obok tego spotykamy koledy polskie potężne, majestatyczne, przemawiające głosami organów katedralnych. Są także, których słowa przywołała na myśl łagodny ton fujarki, skreślonej przez pastuszkę z gałki wierzbowej. Ale znamy również koledy skoczne, swawolne, rozkołysane szeroko niby popis zamasyjanej orkiestry wiejskiej z basem i skrzypcami.

Gdy po zakończeniu lipcowej konferencji "Wielkiej Czwórki" mówiono i pisano tyle o "duchu Genewy", w niektórych kołach polskich zaczęło szerzyć się zmartwienie. Na co zładają się nasze wysiłki, skoro moiżni tego świata pogodzą się z sytuacją wytworzoną przez imperializm sowiecki i uśmiechają się do Bulganina, Chruszczowa i towarzyszy? Wiedzący zdrowym instynktem ogół polski nie uległ na szczęście tym nastrojom, a nasze kierownictwo polityczne rzuciło hasło wzmożonej aktywności.

Wach do swoich basów. Przypiął sześć kielbasów, Wesoło, wesoło, Woś na swej oboi wielkie figle strój. Nuż w koło, nuż w koło: Ru, tu, ru, Wach na swoim basie, Dil, dil, dil, Krążeł na kielbasie.

Ha sa, ha, ha sa sa! Gorącoły oczywiście nastroje pogodnie. Uciecha ludzka ujawniała się niekiedy w postaci tak gwałtownej, że aż władze kościelne musiały nakładać na nią hamulce. Jeśli się temu nie sposób, jeśli się zwąży, że zwyczaj "koledowania" wchłonił szczytki pradawnych obchodów słowiańskich, związanych z tryumfem słońca, które około Nowego Roku dużej części ludzkości świecić rozdziałają ludzkiemu z poganskich czasów pochodzi zapewne przebieganie się koledników w skóry

ISKIERKI

★ W południowej części wyspy Luzon (Filipiny) schwymano japońskiego żołnierza, który od lat ukrywał się. Twierdzi on, że nie wie, iż wojna skończyła się. Rodzice jego sądzą, że syn zmarł ufundował mu tablicę pamiątkową.

★ Amerykanka Mjs Cind "przeleci dookoła świata" nie przekraczając granicy stanu Maine. Samolot jej będzie latał w miejscowościach stanu Maine, które nazwała się: Parýz, Belfast, Norwegia, Dania, Neapol, Sydney i Polska.

★ Izba handlowa w Aberdeen (Szkocja) otrzymała ze Stanów Zjednoczonych zapytanie, czy może dostarczyć robaki dla wędkarzy. W Ameryce jest 5 milionów wędkarzy, którzy zużywają 25 milionów robaków.

★ Studenci w Hamburgu, gdzie odczuwa się dotkliwy brak tanich mieszkań, wycięli do parku 3 beczki, w których zamieszkał wzorem greckiego filozofa, Diogenesa. Po uświadomieniu przez prasę tego faktu, studenci otrzymali 120 ofert tanich pokoi.

★ Dwóch Finów zostało skazanych po 3 lata wzięcia przed sąd w Helsinkach za szpiegostwo na rzecz Rosji. Wyrok nakazuje skazanym wpłacić do kasy sądu pieniądze otrzymane przez nich za akcje szpiegowskie.

★ We Frankfurcie odbyła się wystawa kolekcjonerów owadów. Wystawiono 25 000 motyli, pajaków, much i t. p. Jeden z kolekcjonerów zapłacił £ 125 za okaz rzadkiego motyla niedawno znanego w Chinach.

★ Wiedeński magik Wilhelm Seidl wywołał sensację na europejskim kongresie matematyków w Linzu (Austria). Zainteresował on młodą kobietę która w transie unosiła się w powietrzu na wysokość jednego metra nad sceną.

★ Włoszka, która od kilku lat otrzymywała rentę wdowa po swym mężu, rzekomo poległym w północnej Afryce, przeglądając gazetę sportową jego podobnie. Okazało się, że maż jej, który stracił skutek ran wojennych, mieszka w Bolonii o 30 km. od Ferrary, gdzie przebywa rzekomo wdowa.

★ Kierowcy samochodów we Włoszech stracą do końca zycia prawo jazdy jeżeli będą ukarani 12 razy za naruszenie przepisów o ruchu kołowym.

★ Z dniem 1 stycznia wygasa ważność tożsamości we Francji, które zostały wprowadzone podczas wojny. Po Nowym Roku Francuzi jeżeli zechcą mogą otrzymać nowe karty tożsamości, które będą wydawane po złożeniu odcisku palca.

Treść koled w zarysie ogólnym jest taka sama na całym świecie. Opiera się ona głównie na tym, co o narodzeniu Dzieciątka i Świętej Rodziny opowiedzieli ewangelści. Ale wielkie wydarzenia przemawiało do serc i wyobraźni tak potężnie, że mnożyć się zaczęły legendy, uzupełniające wątek Pisma Świętego. Stajenka betlejemską wypełniała się ciżba zwierząt. Istoty ludzkie z różnych krajów przybywały z darami, aby złożyć hołd Nowonarodzonemu. Przyroda przelotczyła się w widownię niezwykłych cudownych zjawisk. Dziecie zaraz po przyjściu na świat

zwrzeczce oraz pochody z turoniem, rozciągające się od nocy wigilijnej gdzieś aż do Trzech Króli. Ale nad wszystkimi pozostałościami zamierzonych wizerzeń zapanała bezapelacyjnie bioga, chrześcijańska sześciolicość, towarzysząca przejściu na świat Odkupiciela.

Hej, w dzień Narodzenia Syna Jedynego, Ojca Przedwiecznego, Boga Prawdziwego, Wesoło śpiewajmy Chwałę Panu dajmy, Hej koleda, koleda.

Ze słowami zestrzajają się melodie. Wykazują one bodaj jeszcze większą różnorodność. Często pobrzmiewają uroczystym rytmem poloneza, ale doszukają się w nich można nuty wszystkich niemal polskich tańców ludowych. Echa pradawnych majestatycznych śpiewów kościelnych rozlewna czułość kołysanek, prostota samorod-

niej pieśni ludowej sprzymierzają się zgodnie ku chwale Dzieciątka. Niejeden znany muzyk dorzucił swoje pomysły do skarba koledowego, który ze swej strony stał się źródłem motywów dla czołowych kompozytorów z Frydrykiem Szopenem na czele.

Społeczeństwo nasze rozkochoło się w ojczyznych koledach. Śpiewano je w domach, przy wierzcy wigilijnej i w kościołach podczas nabożeństw poczynając od pasterek. Rozbrzmiewały również przez długi okres świąteczny i później, przez cały styczeń, aż do święta Matki Boskiej Gromniczej. Popisywali się nimi wędrujący od drzwi do drzwi kolednicy. Działali wspólnie z dorosłymi cieszyli się koledami przy choimce. Nie obchodzili się bez nich widowiska jasekowe, szonki, wszelakiego rodzaju zabawy świąteczne. Doszło do tego, że nie u-

mieliśmy wyobrazić sobie świat Bożego Narodzenia bez śpiewu koledowego. Zabierali go ze sobą w sercach i pamięci tulące których zabory odrywały przemocą od ziemi ojczystej. Wspólnie z emigracją zawędrowała koleda polska do wszystkich zakątków świata, wśród słuchaczy obcych.

Do śpiewania koled nie trzeba nikogo zachęcać. Każdego porwa swoim nieodpartym urokiem, każdego wplota w cudowne koło nastroju świątecznego, wzmacniając słabych, hartując niepewnych jutra, lecząc utrudzonych błogosławionym balsamem nadziei. Niechże dzieje się zadość tradycji. Niech więc śpiew koledowy zabrzmi wszędzie jak naidnośnień, zespalać całą, wielką polską rodzinę w zgodnym uwielbieniu dla Przedwiecznego.

Dr. M. Giergielewicz.

Konieczność Działania

Gdy po zakończeniu lipcowej konferencji "Wielkiej Czwórki" mówiono i pisano tyle o "duchu Genewy", w niektórych kołach polskich zaczęło szerzyć się zmartwienie. Na co zładają się nasze wysiłki, skoro moiżni tego świata pogodzą się z sytuacją wytworzoną przez imperializm sowiecki i uśmiechają się do Bulganina, Chruszczowa i towarzyszy? Wiedzący zdrowym instynktem ogół polski nie uległ na szczęście tym nastrojom, a nasze kierownictwo polityczne rzuciło hasło wzmożonej aktywności.

Przybyłoby delegacji Zjednoczenia Narodowego do Genewy, które, mimo nastroju "appeasementu", nie przeszło bez echa w prasie międzynarodowej oraz wielkie zainteresowanie notą Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego — miały wymowę jasną i przekonującą. Każdemu trzeźwemu obserwatorowi nasywał się wniosek, że bierność byłaby w naszej sytuacji najcięższym błędem. Skoro nasi wrogowie robią wszystko, co mogą, aby sprawa Polski i innych krajów z poz. za Żelaznej Kurtyny nie była przedmiotem polityki międzynarodowej to jedynie nasze własne wysiłki mogą utrzymać to zagadnienie na powierzchni.

podległościowa. Stwierdzić jednak chcemy, że atmosfera wytworzona ostatnio na Zachodzie sprzyja bardziej naszym wysiłkom politycznym.

Na tym tle zarzysowie się jaskrawo konieczność intensywnego działania i powiększenia skali naszych prac. Musimy być obecni wszędzie tam, gdzie toczą się ważne narady lub rokowania dyplomatyczne. Musimy podwoić naszą akcję w zakresie informacji prasowej i radiowej; musimy zdobyć się na wydawanie książek i broszur w obcych językach, któreby pogłębiały na Zachodzie znajomość spraw polskich. Musimy szerzyć prawdę o stosunkach w naszym ujarzmionym Kraju. Wszystko to wymaga ogromnych środków materialnych. Potrzebne są na to fundusze polskie, bo tylko za własne pieniądze prowadzi się poważną politykę. Skarb Narodowy, który po wstrząsie wywołanym t. zw. kryzysem politycznym w roku 1954, wszedł obecnie znowu na drogę normalnego rozwoju, jest i pozostanie najskromniejszym orężem w ręku polskiego kierownictwa politycznego, walczącego o prawa naszego narodu.

Zupełnie niepodważalne t. zw. kampanii repatriacyjnej reżimu komunistycznego wykażo, że postawa emigracji polskiej jest zdecydowana i że szerokie rzesze Polaków w wolnym świecie są nieostępnym dla intrygi i kuszeń pacholców Moskwy. Ale odpowiedź nasza na akcję Bierutów i Rokossowskich tylko wtedy będzie pełna i skuteczna, jeśli równocześnie zapewnimy wielkim zbiorowym wysiłkiem podstawy materialne dla naszej walki o wyzwolenie Kraju.

SEKRETARZ STANU DULLES ZA "MASOWYM ODWETEM"

CHICAGO, (IC) — Sekretarz Stanu John Foster Dulles wygłosił w dniu 8 bm. w Chicago przemówienie na temat polityki zagranicznej wobec trzech tysięcy producentów przemysłowych stanu Illinois. Przemówienie to, jako wygłoszone wkrótce po posiedzeniu Narodowej Rady Bezpieczeństwa z udziałem prez. Eisenhowera wyrażało oficjalne poglądy rządu Stanów Zjednoczonych. Po stwierdzeniu, że granica wolnego świata z blokiem komunistycznym czyli żelazną kurtyną ciągnie się na przestrzeni 20 tysięcy mil, że zatem statyczna obrona przed agresją sowiecką zakończyłaby się bankrutem, Sekretarz Stanu powiedział:

dzając w ten sposób swój cel. Żaden naród bowiem, nawet najpotężniejszy nie może pozwolić sobie na ustawiczne narastające w najeżeniu moralne potępienie świata.

W odniesieniu do niepowodzenia rozmów genewskich i stanowiska Sowietów w sprawie Niemiec, sekretarz Stanu powiedział: "Sowiety widocznie zdawali sobie sprawę, że ogólnoniemieckie wybory nieuchronnie usuną od władzy marionetkowy reżim w Niemczech wschodnich, co miało by z kolei daleko idące następstwa w świecie sowieckich satelitów... W miarę, jak ruch ku jednemu europejskiej będzie się rozwijał, musi on wywrzeć potężny wpływ na państwa Europy wschodniej. Skoro Europa znajdzie w jedności wzrost dobrobytu, w krajach satelickich wzmacniać się będzie nacisk za utworzeniem niepodległych rządów, odpowiedzialnych wobec narodu i odpowiadających narodowym aspiracjom. To zaś przyspieszy może dzień, gdy sowiety władcy dojdą do przekonania, iż trzymanie w kajdanach narodów Europy wschodniej jest praktyką przestarzałą i reakcyjną, połączoną z moralnymi i materialnymi obciążeniami, które znacznie przewyższają sumę pozornych korzyści".

Z tej świadomości zrodziła się akcja stworzenia Funduszu Obrony Sprawy Polskiej na gruncie międzynarodowym. Podjęto ją — jak już wspomnieliśmy — w wyjątkowo ciężkiej sytuacji politycznej, ale reakcja społeczeństwa była od samego początku pozytywna. Dzięki wynikom tej akcji mogła wyjechać delegacja polska na konferencję ministrów spraw zagranicznych, która rozpoczęła się w Genewie z końcem października i trwała do połowy listopada 1955. Delegacja nasza rozwinęła ożywioną działalność, która i tym razem znalazła swe echo w licznych wypowiedziach i informacjach prasy międzynarodowej.

Wiadomo, że druga konferencja miała przebieg całkowicie odmienny od poprzedniej. Nastroj "pryjaźni" rozwinął się po pierwszych przemówieniach sowieckiego ministra spraw zagranicznych Molotowa, a pod koniec obrad nikt już na serio nie mówił o "duchu Genewy". Ministerialna czwórka rozjechała się — stwierdziliśmy całkowiata rozbieżność stanowisk Zachodu i Sowietów.

Na przebieg genewskiej konferencji ministrów wielki wpływ wywarł rozwój wydarzeń na środkowym Wschodzie, gdzie dyplomacja sowiecka rozpoczęła gwałtowną ofensywę, mającą na celu całkowite wyparcie wpływów mocarstw zachodnich z tego obszaru, tak ważnego pod względem wojskowym i gospodarczym. Na Zachodzie zaczęto rozumieć, że Sowiety postanowili wyzyskać nastroje t. zw. koegzystencji dla politycznego oskrzydlenia

Raz jeszcze okazało się, że sytuacja międzynarodowa jest całkowicie płynna i że pozabawione uzasadnienia były oceny wszystkich, którzy mówili o beznadziejności działań zmierzających do mobilizowania opinii wolnego świata przeciw imperializmowi sowieckiemu. Pomimo wszystkich wysiłków zwolenników "appeasementu" na przebieg w stosunkach między Wschodem i Zachodem jest dziś znacznie większe niż było w okresie przedgenewskim, a złudzenia lipcowe okazały się... "śnem nocy letniej".

Me twierdzimy bynajmniej, że polityka Zachodu weszła już na właściwe tory. Zdajemy sobie dobrze sprawę z olbrzymich trudności, które stoją przed polską polityką nie-

niemi było dosyć. Nie było jednak przyborów liturgicznych i Msze św. odprowadzali się w bardzo prymitywnych warunkach. Pewnego razu do ks. pułkownika Tyczkowskiego przyszła stara Rosjanka, która wreczyła mu bardzo stary i zaniedbany kielich. Oświadczyła przy tym, że kielich uratowany został podczas bolszewickiej rewolucji i od 35 lat był zakopany w ziemi. Kielich nie nadawał się jednak do użytku przy Mszy św. i ks. Tyczkowski posłał go w perskim porceli Pahlavi nad Morzem Kaspijskim ks. Słapka do oczyszczenia. Po przybyciu do Teheranu ks. Słapka począł starać się o odnowienie kielicha i przy tej okazji dowiedział się, że kielich zrobiony jest z doskonałego srebra, wykładany platyną, bogato rzeźbiony ręcznie i posiadający wielką wartość. Po odnowieniu kielich został poświęcony przez Arcybiskupa A. Marina, delegata apostolskiego w Teheranie. Odtąd służy on przy Mszy św. w Polskich ośrodkach uchodźczych w Afryce, Maroku i w Brazylji.

Ludwig Rubel.

W UZNANIU DLA PRACY KS. PRAŁ. WYCISŁY

NEW YORK (IC) — We środę 7-go b. m. w biurze Catholic Relief Services NCWC w New Yorku odbyła się niezwykle wzruszająca ceremonia wreczenia Ks. Prał. Alojzemu Wyciśle w dotychczasowej polskiej wygnaności, którym Ks. Prał. Wyciśle jako dyrektor NCWC niósł pomoc moralną i materialną. Wreczenia dokonał ks. prał. Władysław Słapa w obecności Ks. prał. Edwarda Swanstroma i p. Jamesa Norrisa, europejskiego dyrektora NCWC CRS.

Ks. prał. Słapa pracował wśród polskich uchodźców i wygnaności w Afryce i na Środkowym Wschodzie. Następnie udał się do Brazylji, a obecnie przejeżdżał przez Stany Zjednoczone w drodze do Kanady.

Historia kielicha jest niezwykle ciekawa. Po zwolnieniu, dzięki staraniom gen. Sikorskiego w roku 1942, z sowieckich obozów koncentracyjnych polscy jeńcy wojenni poczęli natychmiast organizować nabożeństwa. Księżę uwięzionych razem z

Naturalną rzeczą było, by kielich ten znalazł się w rękach ks. prał. Wyciśly, który tyle okazał poświęcenia dla polskich wygnaności w świecie, powiedział ks. prał. Słapa przy wreczeniu kielicha. Zaraz po wojnie ks. prał. Wyciślo odwiedził Polskę, by naocznie przekonać się o potrzebach współpracowników w zniszczonym kraju. Jeśli nagrody daje się za wyznanie sportowe jako widzialny dowód zwycięstwa, tym bardziej kielich ten powinien znaleźć się w rękach ks. prał. Wyciśly, najbardziej miłośniernego z nowoczesnych samarytanów, jako znak zwycięstwa nad biedą i nędzą tak wielu uchodźców oraz w dowód uznania za godną podziwu pracę w Katolickim Reliefie".

DR. LEOPOLD ANTONI SOKOLOWSKI
ADWOKAT
MÓWI SIĘ PO POLSKU
Rua Voluntários da Pátria, prof. São José dos Pinhais.

Casa Ideal

PRACA GENEROSO MARQUES, 62 (DAWNIEJ PRACA MUNICIPAL) RUA 15 DE NOVEMBRO, 167 CURITIBA

Sklad obuwia
NAJWIĘKSZY WYBÓR OBUIA MĘSKIEGO, DAMSKIEGO I DLA DZIECI — CENY DOSTĘPNE DLA KAŻDEGO.

KĄCIK ROLNICZY

PALI SIĘ!

Po tej długotrwałej suszy przyszło trochę deszczu. Pozalawo resztę ognia, odżyły rośliny; ale coś i chłodno się zrobiło! Co prawda to już i 11-ta. Więc proszę Czytelników zawiadomić owego mieszcza, że tego co to pisał, — nakryja pierzyna. Dobranoc!

Myslałem, że już skończyłem pisać, tymczasem niespodziewana rzecz okazała się jeszcze coś dodać. Bo w nocy jeszcze mi się coś dośniło, i kiedy to nazajutrz, a było to 4-go listopada, wylazłem z pod pierzyny, (z pod pierzyny, a jakże panie dobrodzieju!) i wyrzuciłem na dwór, zawałem żdziwiony:

— Masz-ci! Brazylijskie lato! Siwy mróz!

— A ja wczoraj mówiłem, że to na dziś będzie mróz, bo wiatr dmuchał, cały dzień i niebo się wychyściło — rzecze żona, rozpalając ogień i nastawiając wodę na szymaron.

— To trza było jeszcze w czerwcu powiedzieć, że to na dziś będzie mróz, to byśmy pszenicę później posiali; a tak kto wie czy nie zmarła, bo już zaczynała kwitnąć!

— A ty coś miał pierzynę na pszenicę wnieść, toś sam pod nią leżał!

— No ale żart na stronę, — narobił ten mróz niemało szkody ludziom.

W zeszłym roku, jak już pisałem kiedyś, był mróz 2-go listopada. Czy lato też przebrała się na zimę?

I tak wciąż mamy te różne utrapienia i troski. Ale my naród z pod "krzyży i siekiery" wiemy, że krzyż Pański trzeba dźwigać cierpliwie i nie narzekać i że na tym padole pląca nie może być inaczej. Choćby jak najlepiej zorganizowano wszelkie prace, choćby zastosowano najnowocześniejsze metody we wszystkim, to wszystko jest marnością nad marnością i ludzkości nie uszczęśliwia, bo najdoskonalsze, najprawdziwsze, najpewniejsze szczęście nie na tym świecie!

Słyszysz się i widzi, ile to ludzi z kolonii wynosi się do miast. Jedni czynią to z konieczności, drudzy z chęci lepszego chleba. Ale żeby ktoś z miasta sprowadził się na kolonię, to rzadki traf.

W tym miejscu jest zagadka, co przyszłość przyniesie?

Do niedawna sądzono ogólnie, że "planta batak" jako wyrzutka ze świata społecznego. Traktowano go jako stworzenie rodzaju ludzkiego najniższego stopnia. Bo jego zawód jest najpospolitszy, najwstrętniejszy, najposledniejszy. I że on sam jest chamelem, nieukiem, zacofaniem; bo człowiek mądry i postępowy, żyje w mieście.

Jak kolonia bez miasta nie mogłaby istnieć, tak i miasto bez kolonii. Bo jedno z drugim ściśle szarmonizowane otwiera ogólną możliwość bytu i współpracy.

Wszystkie urzędy, instytucje, szpitale, szkoły, fabryki, warsztaty, handle i t. d. po miastach, to jakby jedna mądrze zmontowana maszyna. I wszystko dobrze funkcjonuje, jak jest do niej paliwo. A gdzie jest główne tego paliwa źródło? I kto jest jego głównym producentem? Nad tymi pytaniami, o ile zauważyłem, miasta zaczynają coraz więcej się zastanawiać. Spójrzmy na te kolonie, na te fazendy, na te zakłady, pola, ogrody i na tych "plantatorów", co w tej ziemi kolonijnej grzebią.

To są dzielni i odważni żołnierze, którzy stoją w pier-

Na święta i przy końcu roku można nabyć w

CASAS

PERNAMBUCANAS

pierwszorzędne, drugiej klasy i popularne materiały po cenach fabrycznych i stałych w wielkim wyborze.

Praca Tiradentes, 562 i Avenida República Argentina, 4.095, Portão -

CURITIBA

Mówi się po polsku

wszeh szeregach w walce o byt. Żywią i bronią!

A wy kochani bracia, czytelnicy "LUDU", jak sądzicie?

P. S. — Ktożby z Szanownych Czytelników "LUDU" nie zgadzał się z powyższym, tego odśladam do mego artykułu drukowanego w "LUDZIE" w marcu b. r. p. t.: "Młociny zboże". Tamten właśnie artykuł dopowie mi resztę i może wtedy Czytelników ów, przyni ma rację. Może?

Cruz Machado.

Kazimierz Bigjunas.

SKĄD SIĘ WZIAŁ WYRAZ "KOLEDA"?

Pierwszy dzień każdego miesiąca był nazywany przez starożytnych Rzymian "calendae".

Potym również początek nowego rozumiano pod tym wyrazem. W średnich wiekach Nowy Rok zaczynał się od 24-go grudnia, a ponieważ tradycje klasycznego Rzymu, na których wychowywały się narody europejskie, były duże, wniosły więc one do języka wielu ludów przekształcony wyraz łaciński "calendae", który związał się z obchodem świąt Bożego Narodzenia.

MIEJSCE NARODZIN CHRYSYSTUSA

Na wschodnich krańcach miasteczka Beteleem wznosi się dziś kościół Najświętszej Marii Panny ponad miejscem urodzenia Zbawiciela. W podziemiach kościoła znajduje się grota narodzenia Pana Jezusa. Oo. Franciszkanie, czuwają nad grota Bożego Narodzenia. Sama grota jest około 40 stóp długa, 12 stóp szeroka i 10 stóp wysoka. W półokrągłej niszy od strony wschodniej stoi mały ołtarzyk. Pod płytą ołtarzową jest umieszczona na ziemi płyta z białego marmuru, oświetlona piętnastoma srebrnymi lampkami. Na płycie widać dużą srebrną gwiazdę, dokoła której widnie napis: "Tutaj narodził się z Marii Dziewicy Jezus Chrystus".

Z tarasu klastrowu franciszkańskiego można przedziwne krajobraz, przedstawiający pyszną zieleni gajów figowych i oliwnych oraz żyzne pola i pastwiska, gdzie wylekni pastuszkowie usłyszeli kiedyś z ust aniołów wieść: "Nie bójcie się; bo o to opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkim ludowi, bo w tam dzień narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym".

Wedle podania złódek Pana Jezusa przechowuje się od roku 642 w Rzymie w kościele Matki Boskiej Większej.

ADWOKAT

DR. LUCJAN KASPRZAK
ZNA JEZYK POLSKI

Biuo przy ulicy 15 de Novembro, 548, piętro I, tel. 592. Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inventary, procesy ewilne, kryminalne i ułatwia nabywanie książek na policji dla cudzoziemców.



CHOROBA ŚWIŃ - PESTE SUINA

Choroba ta, znana w Brazylii pod różnymi nazwami (peste dos porcos, batadeira dos porcos, "hog-cholera") powoduje straty dochodzące nieraz do 70% pogłowia. Powoduje ją wirus, który dostaje się do organizmu świni, przez przewód pokarmowy, rzadziej przez otwory oddechowe i skórę. Objawy choroby są widoczne już szóstego lub siódmego dnia od zarażenia się, przy czym zwierzęta już wylezione mogą zarazież zdrowie przez mocz i odchody.

Istnieją 4 formy objawów tej choroby. Forma bardzo ostra objawia się przez wysoką gorączkę, nadmierne pragnienie, osłabienie i śmiertelność zachodzi w pierwszym lub drugim dniu choroby. Forma ostra, bardziej rozpowszechniona niż poprzednia polega na utracie apetytu, gorączce 41 — 42 stopni i senności; na karce na wysokości uszu pojawiają się małe plamki, rosnące z czasem i łączące się z sobą; swinia chudnie i skóra jej traci połysk. Z kolei pojawiają się znaki zakażenia systemu nerwowego, objawiające się skurczami mięśni i wzmianką trudnością poruszania się, powłóceniem lub "pedałowaniem" tylnych nóg. Często dochodzi do tego zapalenie płuc, kaszel, wysiłek z nosa, oraz zatwardzenie i biegunka. Sprawy trudności oddychania, stąd popularna nazwa "batadeira". Zwierzę żyje od 8 — 20 dni. Forma łagodna zachodzi, gdy objawy wyżej opisane są mniej wyraźne; zwierzę wydatnie chudnie i porusza się z wielką trudnością. Śmiertelność w 10 — 30 dni.

Forma chroniczna nie spowoduje śmierci, jedynie dalekości zoiadkowe (zatwardzenie, biegunka) lub płucne (trudności w oddychaniu, kaszel, wysiłek z nosa).

Rozpoznanie choroby często przedstawia trudności, jako że objawy jej można pomylić z objawami trzech innych chorób: "gripe dos leitões", pneumonia contagiosa" i "enterite infetiosa". Zapobieganie chorobie polega na stosowaniu surowicy (soro) oraz szczepionek (vacinas). Stosuje się ją tylko raz drogą zastrzyku domięśniowego w okolicach uszu lub karce, w dozach 10 — 80 cm³, zależnie od wagi zwierzęcia. Ostatnie przez surowicy wprowadzono szczepionkę "cristal violeta", stosowana w dozach 3 — 10 cm³. Ponadto w okresie leczenia swinie winny być izolowane w pomieszczeniach wystawionych na działanie słońca przed południem i dezynfekowanych trzyprocentowym roztworem "lixivia de soda". Należy także dezynfekować podłogi służące do przewożenia świń oraz osoby i przedmioty będące w kontakcie z chorymi sviniami. Pchy na svinich tępi się zmywaniem pięcioprocentowym roztworem nikotyny i nafty, lub spryskaniem DDT. Padłe na tej chorobie svinie należy palić.

Często życie surowicy i szczepionki przeciw "peste suina" nie wystarcza i należy użyć surowicy i szczepionki przeciw komplikacjom, jakie ta choroba spowoduje, np. pasteurulose, salmonelose, pneumonia suina.

STEFAN CZAPLIŃSKI

ISKIERKI

★ W 1947 roku zmarł w Stanach Zjednoczonych Robert Mañkowski, pozostawiając fortunę przeszło 7 milionów dolarów, którą zapisał krewnym swej żony Amerykanek.

★ Pani Ann Woodward, żona milionera amerykańskiego zastrzeżona z dubelówki swego męża w nocy, sadząc, że jest to włamywacz, który wszedł do domu. Wypadek ten nastąpił dwie godziny po powrocie małżeństwa Woodward z przyjęcia w Nowym Jorku, w którym brała udział również księżna Windsor. Panią Woodward przewieziono zemłodną do szpitala.

★ Pierwsza grupa turystów rosyjskich od czasów wojny w liczbie 200 osób, przybyła specjalnym pociągiem na wypoczynek do Jugosławii. Turycy nie chcieli korzystać z usług targaży i sami przenieśli walizki do autobusów, które zawiozły ich do hotelu drugiej klasy.

★ Gloria Vanderbilt, milionerka amerykańska, wniosła do sądu skargę rozwodową przeciwko Leopoldowi Stokowskiemu (lat 68), znanemu dyrygentowi. Polgosił w prasie mówią o możliwości małżeństwa Glorii ze znanym artystą scenicznym Frankiem Sinatra.

★ Znana artystka filmowa Rita Hayworth oświadczyła, że zamierza rozwieść się ze swym czwartym mężem Dickiem Haynes, ale że "nie zamierza ponownie poślubić księcia Ali Chana".

★ Kard. José Maria Caro (lat 89), arcybiskup Santiago, przyjął ostatnie sakramenty św. Karynaty w pokoju r. b. wystał z energii.

cznym protestem przeciwko antykatolickiej polityce Perona.

★ Na szczytach góry Karmel, pod Hajfą odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę audytorium Churchilla w instytucie technologii. Jest to dar brytyjskich przyjaciół Izraela.

★ Stany Zjednoczone będą wypłacać eksporterom pomarańczę subwencje pół dolara od skrzynki.

★ Pani Aizparré znowu w Paryżu wyskoczyła z windy a by podeszła do dzwoniącego telefonu. W pół minuty później znalazła i tylna część 6-cio piętrowego domu zawalita się. Lokatorów nie było w tym czasie w domu.

AUDYCJA POLSKA

w "Radio Cultura do Paraná" w każdy czwartek od godz. 21-szej do 21-szej i 30 minut, na fali 322,5 m., 930 kilocykłów.

RADIO POLSKIE "SWIT"

— D. K. O.

Nadaje tygodniowe audyje w języku polskim, w każdy poniedziałek o godzinie 20-ciej (8 wieców), na falach rozgłośni "Guairacá", 500 kilocykłów, 535 metrów.

SŁUCHAJCIE I POPIERAJCIE RADIO POLSKIE "SWIT"

Fumos em Corda, 20 gatunków; Fumo Desfiado 15 gatunków; Leki dla Bzdyl; Vitaminas para Criação, Isaqueiros — Facas — Facões para mato, Anzóis, — Cuias — Bombas para chimarrão. FLORECKI — ROSARIO, 64.

WIELKA SELEKCJA GWIAZDKOWA 1955 r. Klubu Książki Polskiej

Lew Tołstoj: WOJNA I POKÓJ. Nieśmiertelne arcydzieło literatury światowej, wielka powieść historyczna, ogólnie uważana za jedną z najlepszych książek wszystkich czasów. Geniusz Lwa Tołstoja ujawnił się w niej w całej okazałości, rozciągając epicki obraz Europy w latach 1806-1820, w okresie wojen napoleońskich. Akcja powieści rozgrywa się w środowisku najwyższej arystokracji rosyjskiej, a romans księcia Andrzeja Bołkońskiego z uroczą hrabianką Nataszą Rostową jest najpiękniejszym eposem miłosnym, wyczerpanym przez literaturę. Liczne postacie historyczne, z cesarzami Napoleonem i Aleksandrem I na czele, wielcy wodzowie, wojenne wyprawy i krwawe bitwy, spalanie Moskwy, a przede wszystkim fascynująca kulisy wydarzeń dziejowych, odsłonięte przez autora — wszystko to składa się na niezapomnianą i najbardziej pochłaniającą lekturę. — 4 wielkie tomy, prawie 1800 stron tekstu. — Cena Cr\$ 520,00, dla członków Klubu Cr\$ 350,00.

Henryk Sienkiewicz: NA POLU CHWAŁY. Wielka powieść historyczna z czasów króla Jana Sobieskiego. Akcja książki rozgrywa się w przededniu wyprawy na Wiedeń i ukazuje wspaniałą panoramę życia ówczesnej Polski. Intrzygujący romans pięknej Anuli Sienińskiej z Jackiem Taczewskim obfitował w liczne przesady, a krowania starego opiekuna niemal doprowadziły do ostatecznego zerwania. NA POLU CHWAŁY tętni ryckim i szlacheckim życiem — talent narracyjny i wizja historyczna wielkiego pisarza stworzyły powieść, którą każdy przeczyta z największym zainteresowaniem. — Luksusowe wydanie, w oprawie. — Cena Cr\$ 240,00, dla członków Klubu Cr\$ 175,00.

Joseph Conrad-Korzeniowski: LOS. Porywająca akcja tej znakomitej powieści rozgrywa się na początku naszego stulecia w Anglii i "na morzach całego świata". Piękna Flora de Barral, która na skutek strat majątku przez ojca, zrujnowanego finansistę i właściciela kilku banków, zostaje bez środków do życia, spotyka kapitana Anthony i wiązuje się z nim małżeństwem, nie będąc pewna swego uczucia. Sytuacja taka pozwala im wyruszyć — wraz z ojcem, zwolnionym po siedmiu latach z więzienia — na morze. W sposób niezwykle romantyczny, trzymając czytelnika w ciągłym napięciu, słynny autor ukazuje piękną, rozwijającą miłość obojga młodych i zazdrośną nienawiść starego de Barrala do zięcia. Niezwykła interesująca fabuła sprawia, że jest to książka z cyklu "czytamy jednym tchem". — 456 stron tekstu. — Cena Cr\$ 105,00, dla członków Klubu Cr\$ 70,00.

PONURY DOM W WARSZAWIE. W pojedynku z hr. Fleury został śmiertelnie zraniony stary hr. Kamiński. Przyniesiony do swego zamku ranny zmarł, a jego podstępny sekretarz Narazin sfalszował testament na swoją korzyść. Młody hr. Bogumił Kamiński kochał z wiarą i miłością piękną Halinę, ale Narazin postanowił go zmusić do małżeństwa ze swoją przyjaciółką, hrabianką Bielecką. Kim jednak naprawdę była Halina? Czy córka nauczyciela, czy też księżniczka? Akcja PONUREGO DOMU W WARSZAWIE jest niezwykle skomplikowana, porywająca, pełna tajemniczości i grozy, która łatwo udeziła się czytelnikowi. Morderstwa następujące po morderstwach, nikczemny Narazin nie cofa się przed żadną intrzyką i zbrodnią, aby zawiadnąć olbrzymią fortuną. Miecz sprawiedliwości wład jednak nad zbrodniarzami... PONURY DOM W WARSZAWIE — to powieść kryminalno-sensacyjna, pełna największego napięcia, która pochłania już od pierwszej strony. — Wielki tom, 1024 strony tekstu, oprawa płocienna. — Cena Cr\$ 320,00, dla członków Klubu Cr\$ 210,00.

J. I. Kraszewski: TULACZE. Najbardziej wzruszająca i podniosła powieść historyczna o dziejach trzech polskich pokoleń. Książka składa się z 2-eh części o następujących rozdziałach: ROK 1771 — KONFEDERACI (KS. MAREK) — CZESTOCHOWA — TULACTWO — AMERYKA (KOŚCIUSZKO, PUŁASKI I INNI) — TRENTON-SAVANNAH — POWRÓT — ROK 1794 W KRAJU I NA OBCEZYNIU — WE WŁOSZACH (GEN. DĄBROWSKI) — W RZYMIE — SAN DOMINGO — TWARZE SIĘ MIENIA — W WARSZAWIE — W PRUSACH — TULACZE DZIEJE — NA PARYSKIM BRUKU. — W powieści tej znajdzie czytelnik wiele podobieństw do własnych przeżyć. — 384 strony tekstu. — Cena Cr\$ 105,00, dla członków Klubu Cr\$ 75,00.

Wiech (St. Wiechecki) SZAFKA GRA. Książka ta — to zbiór ostatnich 130 "kawałów" Wiecha, wydany przed kilku miesiącami. Dla miłośników humoru i dowcipu warszawskiego książka ta stanowi świetne źródło radości i śmiechu. Dla wszystkich zaś SZAFKA GRA jest doskonałą sposobnością do podpatrzenia stosunków, panujących obecnie w Warszawie — w krzywym zwierciadle satyry. — Prawie 400 stron tekstu. — Cena Cr\$ 105,00, dla członków Klubu Cr\$ 75,00.

OBRAZ MATKI BOSKIEJ CZESTOCHOWSKIEJ. Piękny, wysoce artystyczny obraz w 12-tu kolorach w wymiarze 30 cm. na 42 cm. Niezbędny w każdym katolickim domu i jednocześnie stanowiący najlepszy upominek dla polskich i chrześcijańskich przyjaciół. — Cena Cr\$ 95,00, dla członków Klubu Cr\$ 70,00.

Nowowstępujący członkowie Klubu otrzymują bezpłatnie, jako nagrodę wstępną, świetną powieść romantyczną A. Fournier p. t. DUŻY MEAULNES (o dziejach młodego człowieka, zgubionego w swych uczuciach między dwiema kobietami).

(Należy wyciąć, wypełnić i wysłać)

Do: Sr. K. RUDNICKI, Caixa Postal 155, CURITIBA, Paraná.

Proszę o przyjęcie mnie, jako członka, do KLUBU KSIĄŻKI POLSKIEJ w Brazylii i o przysłanie mi książek, oznaczonych krzyżykiem:

() WOJNA I POKÓJ () NA POLU CHWAŁY () LOS
() PONURY DOM W WARSZAWIE () TULACZE () SZAFKA GRA
() OBRAZ MATKI BOSKIEJ CZESTOCHOWSKIEJ

W załączeniu przesyłam opłatę Crs. 40,00 oraz należność za zamówione książki. Proszę o przysłanie mi bezpłatnie, jako nagrody wstępnej, książki A. Fournier p. t. DUŻY MEAULNES.

Ogółem przesyłam

Imię, nazwisko i dokładny adres:

ADAM MICKIEWICZ

PAN TADEUSZ

CZYLI

OSTATNI ZAJAZD NA LITWIE

HISTORIA SZLACHECKA

z r. 1811 i 1812

W DWUNASTU KSIĘGACH

KSIEGA PIĄTA

KLÓTNIA

TREŚĆ

(CIAĞ DALSZY 49)

Wyleciawszy przez bramę, biegł prosto na pole. Jak szczeniak, gdy mu oświecił skrót przekoła, Pluska się i nurtuje, myśląc, że uciecze, Ale wszędzie żelazo i sznur z sobą wleczę — Tak i Tadeusz ciągnął za sobą zgrzyoty, Suwając się przez rowy i skacząc przez płoty Bez celu i bez drogi — aż niemało czasu Nabłąkawszy się, w końcu wszedł w głąbinę lasu I trafił, czy umyślnie, czyli też przypadkiem, Na wzgórek, co był wczora szczęścia jego świad-

I, nie mogąc już powstać, kręci się po darni. Widać z jej ruchów, w jakiej strasznej jest mę- [czarni:] Chwyta się za pierś, szyję, za stopy, kolana — Skoczył Tadeusz, myśląc, że jest pomieszana, Lub ma wielką chorobę. Lecz z innej przyczyny Pochodzili te ruchy.

U bliskiej brzeziny Było wielkie mrowisko; owad gospodarny Snuł się wkoło po trawie, ruchawy i czarny. Nie wiedzieć, czy z potrzeby, czy z upodobania. Lubił szczególnie zwiedzać "świątynię dumania"; Od słonecznego wzgórką, aż po źródła brzegi Wydeptał drogę, którą wiodł swoje szeregę Nieszczęściem, Telimena siedziała śród drożki; Mrówki, znęcone blaskiem bieluchnej pończoszki, Wbiegły gęsto, zaczęły łaskotać i kasnąć, Telimena musiała uciekać, obrzasać — Na koniec na murawie sięść i owad łowić.

Nie mógł jej swej pomocy Tadeusz odmówić. Oczyszczając sukienkę, aż do nóg się zniżył, Usta trafem ku skroniom Telimena zbliżył — W tak przyjaźnej postawie, choć nic nie mówili O rannych klótniach swoich, przecież się zgodzili; I nie wiedzieć, jak długo trwałaby rozmowa, Gdyby ich nie przebudził dzwonek z Soplkowa, Hasło wieczery:

Pora powracać do domu, Zwłaszcza, że słyhać było opodał trzask łomu. Może szukają? Razem wracać nie wypada, Więc Telimena w prawo pod ogród się skrada, A Tadeusz na lewo biegł do wielkiej drogi. Oboje w tym odwoicie mieli nieco trwogi: Telimena zdało się, że raz z poza krzaka Błysła zakapturzona, chuda twarz Robaka — Tadeusz widział dobrze, jak mu raz i drugi Pokazał się, na lewo, cien biały i długi; Co to było, nie wiedział, ale miał przeczucie, Że to był Hrabia w długim, angielskim surducie.

Wieczczano w zamczysku. Uparty Protazy, Nie dbając na wyraźne Sędziego zakazy, W niebytność państwa znowu do zamku szturmo- [wał] I kredens doń, jak mówi, zaintromitował. (Ciąg dalszy nastąpi)

PIERWSZE POMIARY ZIEMI

Człowiek, od czasu gdy zaczął myśleć i tworzyć sobie pojęcie na temat układu i wyglądu ziemi, pragnął zdać sobie sprawę z jej wielkości. Pierwsze próby takich pomiarów datują się jeszcze z przed okresu przed narodzeniem Chrystusa. Starożytni Grecy stworzyli koncepcję, że ziemia jest okrągła i zawieszona w przestrzeni, nie miała jednak żadnej możliwości obliczenia wymiarów tej bryły. Archimedes pierwszy w sposób bardzo jeszcze prymitywny usiłował dojść do pewnych ustaleń, dopiero jednak niejaki Eratostenes — poeta, atleta, astronom, matematyk i pierwszy geograf, godny tego miana, pokusił się o określenie wymiarów naszego globu, które to wy-

Awitaminoza u Alkoholików

Jest rzeczą stwierdzoną, że nałogowi piacy odżywają się bardzo źle i właściwie powinni podlegać w dużym stopniu awitaminozie. Dr. Robert Kark z Uniwersytetu Chicago, przeprowadził badania wśród 16.000 więźniów w więzieniu miejskim w Chicago. Z tych 16.000 — 56 procent to nałogowi alkoholicy. W całej tej ogromnej masie znalazło się jedyne 13 przypadków pelagry, beri-beri i innych schorzeń, wywołanych brakiem odpowiedniej ilości witamin. Zdaniem dra. Karka, który wyniki swych badań podał w zeszłym w ośmiennym artykule w Journal of Clinical Nutrition, powodem tak nieznanego ilości wypadków awitaminozy, pomimo nofa, rycznie znanego braku odpowiedniego odżywiania alkoholików, jest prawdopodobnie fakt, iż chleb amerykański jest wyposażony w sporą ilość witamin, a głów-



LAB. REUNIDOS PARANÁ LDA. Caixa Postal 785 - Curitiba

CHMIEL — Nasiona zagraneżne. Nożyki od Cr\$. 8,00 do Cr\$. 400,00, Isqueiros od Cr\$. 15,00 do Cr\$. 500,00, Sulfato de cobre, — Salitre do Chile, — Herva de Palmas, — Fajki od Cr\$.14,00 do Cr\$. 500,00, Brzytwy — 8 gatunków. FLORECKI — ROSÁRIO, 64.

Farmacia e Drogaria Stellfeld

Matriz: PRACA TIRADENTES 530, Filie: RUA RIACHUELO, 138 i FARMSTEL, Travessa Oliveira Belo, 71.

Są to apteki prowadzone przez Profesora Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedają najtaniej w Kurtybie i godne zaufania.

W Matriz udziela porad DR. GABRIEL NOWICKI od 11-iej do 13-iej. Choroby wewnętrzne (Specjalność narząd moczowy).

MARIA WINOWSKA

"Kto mi łzy powróci?"

(CIAĞ DALSZY 9)

— Pani na La Salette próbuje, lecz nigdy nad siły. Chyba, że ktoś jej prawo da i wstąpi sam na drogę stromej pokuty. Dziwne się tu rzeczy dzieją z duszami! Są tacy, co się boją tu przyjść. A Pani pierwszy raz?

Patrzy na mnie badawczo i znów się uśmiecha. Siwe włosy ma na skroniach i tyle słońca w oczach! Potakuję głową.

— O, to proszę uważać! Nigdy nie wiadomo, co może wyniknąć z takiej pierwszej wizyty. Znam takich, których przewróciła podszewką do góry. Czasami nie. Ale czasami to jakby łuski spadły z oczu. Łaski tutaj nie są zawsze lekkie.

Ma głos miły, stłumiony, mówi z przerwami i jakby do siebie. Nowy zakręt i nagłe, w dół, na litynie płaskowizna ostrym konturem odcina się ni to kasztel (zamek) ni klasztor. Dwie tegie wieże ostro sięgają, coś jak wykusze potężnych baszt i u stóp rozestana chmura białych, roztrzepanych gołębi. Ni to mgły spienione, ni szumiący kobierzec... Przystanęłam zdumiona:

— Cóż to?

Nieznamąca roześmiała się dźwięcznym, młodym śmiechem:

— Prześcierała suszące się na wietrze. Codziennie suszy się tu jakich tysiąc prześcieradeł. Ale z daleka nie sposób rozpoznać, dziwią się wszyscy przybysze. W gospodzie może stanąć noclegiem jakichś tysięcy osób. Są cele malutkie i dormitoria (sypialnie). Zobaczy pani. Wszystko bardzo ubogie i proste. Naumyślnie. Ojcowie tutaj się chea, żeby Pani Placząca była jedyną atrakcją. Miejsce tu pokuty, nie wywozów. Nawet nie wypadało, żeby stanął tu hotel z komfortem, niechżeż nas Pan Bóg broni! Czy pani nie uważa, że łązy Matki Bożej zobowiązują?

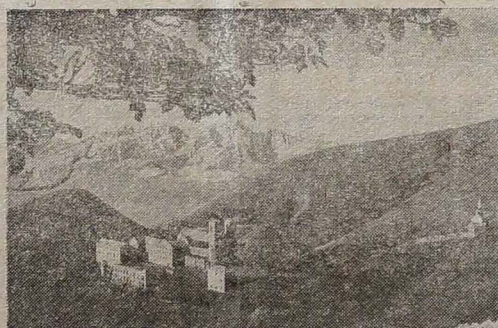
Przystanęła, spojrziała na mnie badawczo, lecz widocznie nie zauważyła żadnego sprzeciwu, gdyż znowu uśmiech rozjaśnił jej twarz i ciągnęła głosem jeszcze cieplejszym:

— Pomogę pani rozemnać się trochę, ale nawet bezemnie czułaby się pani zaraz jak w domu, jak w własnej rodzinie. Nikt tu nie pracuje za pieniądze. Pielnogrzmiły zaczynają się w maju, trwają do końca września. Zima tylko kilku ojców i braciaków trwa na posterunku, czasami tygodniami odcięci od świata, zablokowani śniegiem, bez światła ni poczty. Proszę pomyśleć: 1.800 metrów nad poziomem morza — i taki oto dostęp! Więc co rok ofiarują się poniekąd patnicy na usługi Placzącej Pani. Pracują zadarmo, lecz z jaką radością w sercu! Ja również spędziłam tu jedno lato, w roli postugawczki. Myłam naczynia. Szorowałam podłogi, sprzątałam. Najgorzej z praniem, gdy ręce pekają od wody lodowatej. Co rano te gołabki fruwały na wietrze, tejeja jak martwe, ścięte szronem, trzeba odrywać każde prześcieradło!

Związa się łasna urwistej drogi, jedsze jeden zakręt — i klasztor staje na rzut strzały, kępny, mocny, świadom siebie, w doskonałej kompozycji z pejzażem.

Stroma dotąd ścieżka chyli się zboczem, przetkany wzorną mozaiką usypki i piargów naniesionych przez wiosnę i ruzaje.

Płaty zieleni coraz skąpiej znaczą łysa grań, rozłożona słońcem. Ani drzewa, ani krzewu: surowa samotnia, skupione pustkowia, jak dno kielicha o bezcennej treści. Wokół pierścieni gór. Roziadła się kompania milczących olbrzymów, wczepili się stopami w zieleni kotliny, rankami i wieczorami palą fajki mgieł, od stu lat dziwując się niezmiennie nagłym nawiedzom nieba. Ze też na nich właśnie taki honor spadł! Dziedzinnie przed klasztorem roi się od patników. Prze-



ważnie młodzi, ogorzali z plecakami, roześmiani. Melduje się przy okienku ogromnie miłej, siwej pani. Owszem, jest plecak. Mam cele. Numer 145. Podaje mi klucz i pek różowych karteczek: to kwitki na obiady.

Waziusienka klitczka, z wąskim tapczanem, oknem jak wykrykniak, krzesłem, miednicą i dzbankiem: oto wszystko. Mimowoli myślę: co też robią korpułentne patniczki? Rucam plecak i ruszam na zwiady. Powietrze takie rzeźnię i lekkie, że czuję szczydła.

A więc najpierw "oudowna kotlina", wylobiona przez ruczaj wyschły oddawna. Proste, żelazne sztachety znaczą ślad drogi, jaka przebyła Placząca Pani. Rychło stwierdzili patnicy przejmującą analogię (podobieństwo) między tą drogą a tamtą, krzyżową, od Piłata po Golgotę. Nie wiedzieli nie o tym pastuszkowie, gdy z niezawodną wiernością odzwiercili szlak niesomniany! To też lud od pierwszych chwil związał tę drogę ze stacjami Męki Pańskiej...

Pełznie oto w górę, jak olbrzymi wał, któremu Pani Wniebowzięta stopą miażdży głowę, lecz zanim głowę mu zmiażdży, na dnie wyroku, siedzi oto i placze...

Pełazg z brzozy otwiera najwerniej wyznania dzieci. Siedzi oto w stroju chłopki łamecznej, w fartuchu i chusteczce, w czepek przetkany różami. Na piersiach krzyż "jakby żywy". Łokcie oparła na kolanach, twarz ukryła w dłoniach. Placze.

"Gdym po raz pierwszy ją zobaczył — opowiadał Maksimin — pomyślałem sobie, że to pewnie jakaś mama, która dzieci pobili, więc uciekała w góry, aby się wyplakać". "Dzieci ją pobili..." Ach tak, jakżeż trafnie mały trzpiot rozemnął przyczynę! Matka Bolesna stała pod krzyżem, lecz tutaj rzekłbyś ból jest ponad siły, przyniata ją swoim ogromem. Już nie stoi, a siedzi, wpożgięta, a spod splecionych palców toczą się grochem łzy...

Pierwszy ten posąg fundował patnik hiszpański, Penáalvarez, szesnaste lat po Zjawieniu. Jest masywny, prosty i nie razi zgola, dlatego właśnie, że nie kusi się odwrócić tego, co niewysłowne.

Przed Placząca Panią, stropione, stoją dzieci. Maksymian ścisła mocno w reku kij. Wszak pod pierwszym wrazeniem i w przypływie męskiej energii szepnął dziewczynce: "Nie bój się: gdyby chciał nam coś zrobić tak "go" z dziele, że aż hej!" Nie widział jeszcze, kto się kryje w mgielnej poświacie!

Aż rozsunął się świetny krąg, ujrzeli placzącą Panią. Gdy podniosła głowę, i spojrzała na nich, przystąpiła i poczuła się "jak w niebie"...

Druga grupa z brzozy nosi nazwę: "Rozmowa". Placząca Pani przystanęła w pół drogi, skryła dionę w długich rekawach, jak mniszka, mówi w najprostszych słowach, co ma ją "Jej ludowi przekazać". Przed nią dzieci zasłuchane w zachwyście...

Trzecia grupa, to Pani Wniebowzięta, w chwili gdy unosi się ku niebu. Nadaremnie pastuszcza chciałyby ją zatrzymać!

Na samym dnie kotliny, u stóp Placzącej Pani tryska źródło. Wyszchle od czasów pradawnych, ożyło w ów pamiętny dzień i oddał nie przestaje szmerzeć. Kilku harcerzy w krótkich spodenkach i na brazy spalonych twarzach czepie wodę do aluminiowych butelek. Na kamiennych stopniach kłęczą patnicy zamodni, przeważnie młodzi. Wogóle na świętej górze uderza mnie przewaga młodej generacji: czyżby dlatego że dostęp trudny?

Czuje, że wzruszenie chwytą mnie za gardło, choć właściwie nie nie zasłó, nie nowego nie "odkryłam"... Czar świętego miejsca zaczyna działać.

I nagle srebrna strzała przesyła ciszę głos sygnaturki. Roztańczył się echem po graniach, rozehybotał trzykrotnie, aż dościgał go i wehłonał potężny bas, rozkołebany spokojnym rytmem:

"Już czas", Już czas", Już czas".

Dzwonia na Anioł Pański.

— III —

ŁZY MATKI

Metody Boże są dziwne i od naszych wielce odmienne: dlatego tak nas zaskakują. Choćbyśmy się położyli najniższą dolinę, zdystansują nas zawsze, bezdena pokora, łaska: Bóg znajduje zawsze sposób, żeby niżej jeszcze zejść! Kto dziejów świata do tego punktu nie przemyślał, ten musi się łamać w dźwięki tajemnic: nie świetlistych, lecz dławiących. U korzenia trzech czwartych "wątliwości" tkwi nieznamość "obyczajów Bożych".

A przecież wszystkie widome ingerencje Boże w dzieje świadczą o umiłowaniu środków ubogich i najuboższych. Bogu tak bardzo wystarcza, że jest, iż za nie sobie ma widzialny przepych stworzenia, którego misją i celem nie tyle świadectwo Bytu, ile sygnał Nieobecności, znaczenie śladów Kogoś, kto siedzi tędy i przeszedł, ogniem, wichrem czy tchnieniem.

Evangelia jest dostojną rejestracją tego ubóstwa i tej pokory, której nawet święci nie zdolali zgłębić. Przez Jedną, Jedyne, Wyjączną, Wybraną, Wkorzoną wieki wieki dekretem w samo serce Boga Troj Jedynego. To też mnożące się od starożytności coraz bardziej natężające objawienia Matki Bożej mają wszystkie jako znak rozpoznawczy ów "posmak Evangelii" — oświecająca i gorsząca cechę ubóstwa i pokory.

Nie wybiera, by im przekazać swe orędzie, uczonych, profesorów uniwersytetu, ministrów czy wodzów. Powiernikami Jej są małe, czasami głupie dzieci. Dość, że mają oczy przejryste i serce, jak źródło! Nasze mgły Boga nie odbijają, odcieramy się jak nieoperze o świat niewiedzialny, który nas otacza, ale nie przenika, bośmy z wiekiem coraz bardziej "nie-przenikliwi". Ale gdzie? Kto wie, czy nie rozmawiają z aniołami? Kto wie, jakie czułki kwitną w ich duszyczkach, dopóki ich nie musnie czarnym skrzydłem tajemnicza zła?

Cóż my wiemy o niewinności? Toż dziecko w nas umarło tak dawno!

Nigdzie chyba bardziej niż w La Salette Uboga Pani nie zająśniała czystym odbiciem Bożym, w pełni Swych królewskich przywilejów i praw. To też żadne objawienie nie wywołało tylu sprzeciwów, zgorznienia, krytyk i nieraz zajadłej nagonki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ISKIERKI

★ Niemcy zamierzają rozpocząć w Stanach Zjednoczonych produkcję samochodu typu Volkswagen.

★ 26-letni Szwed, który nigdy nie był pilotem ukradł samolot z lotniska Norkoping i nadał w powietrzu przez radiotelefon ostrzeżenie, że zamierza rozbić samolot na domu swej byłej żony, która niedawno rozwiodła się z nim. Samolot rozbił się jednak o wieżę elektryczną. Pilot wyszedł bez szwanku.

★ Luiza Rissman (lat 106) w prezencie urodzinowym otrzymała bilet lotniczy na przelot z Berlina do Hanoweru. Był to pierwszy w życiu lot starszki. Wytrzymała ona podróż samolotem doskonale, podczas gdy 15 innych pasażerów chorowało.

★ Dwaj chłopcy skradli bezcenne starożytne statuetki z muzeum w Brooklynie (Nowy Jork) i ze strachu rzucili je do śmietnika. Sędzia polecił umieścić sprawców w specjalnym zakładzie wychowawczym. Wyszło przy tym na jaw, że dwaj chłopcy strzelali do samochodu policyjnego.

★ Podobizna Eisenhowera rzeźbiona w szafirze, wartości ćwierć miliona dolarów została wystawiona na widok publiczny w Nowym Jorku.

★ Pięciu policjantów w Los Angeles oskarżono o to, że będąc na nocnej służbie rabowali sklepy.

★ Artysta cyrku wodnego został zatrzymany na granicy włosko-austriackiej ponieważ nie mógł okazać paszportu. Okazało się, że paszport pokłnął słoń. Kolejny zaręczył za niego i władze pozwoliły mu przekroczyć granicę.

★ Delegaci 27 państw na konferencji w Hadze podpisali protokół podważający dotychczasowe maksimum odszkodowania linii lotniczych na wypadek śmierci pasażera. Maksimum to wynosić będzie 5.922.

★ W Nowej Zelandii mieszka 1.684 Polaków.

★ Kołchozy na Węgrzech nie zakończyły w terminie żniw ponieważ większość rolników wolała zbierać grzyby niż pracować w polu.

★ Windson Churehill, który przebywa w więzieniu na Riwierze francuskiej ma lubie lub pisze książkę o historii narodów mówiących po angielsku.

★ 23.47 ludzi straciło życie w Stanach Zjednoczonych wskutek wypadków drogowych w pierwszych 8 miesiącach roku bieżącego.

★ Burmistrz Buenos Aires wydał rozporządzenie nakazujące, aby usunięto nazwy związane z imieniem Ewy Peron z ulic, instytucji i organizacji.

★ Policja w Bedford, Iowa (USA) głowi się nad tym, kto mógł skraść dwa kombinowane obryzanych rozmiarów, które wystawione były w oknie jednej z miejscowych firm konfekcyjnych. Kombinowane miały po 14 stopów długości i 108 cali obwodu w pasie.

★ Amerykański komitet olimpijski zerpał dotychczas swoje fundusze z dobrowolnych datków społeczeństwa. Obecnie komitet uznał, że poleganie na ofiarności społeczeństwa jest zawodne i postanowił zorganizować konkurs zagadek, który ma mu przynieść około miliona dolarów dochodu.

★ Harcerze bawili się w "ciuciubabkę" na polnej drodze pod Nową Filadelfią, Ohio (USA). Samochód jadący z dużą szybkością wjechał spozą zakrętu i wpadł między harcerzy. Dwóch z nich zostało zabitych na miejscu.

★ 16-letnia Hawajka przybyła z Hawajów do Los Angeles jako pasażerka na gapę na... kontrtorpedowcu. Sąd w Los Angeles zwolnił ją pod warunkiem, że wróci do domu i przez 5 lat nie będzie starała się podróżować na gapę.

★ Wielki samolot pasażerski należący do Transworld Airlines zsunął się z rozbieżności na lotnisko w Chicago. W samolocie znajdowało się ponad 70 osób. Nikt nie został ranny.

CZYTELNIKU:— NIE ZAPOMNIJ KUPIĆ SOBIE KALENDARZ "LUDU" NA ROK 1956! KOSZTUJE TYLKO CRS 20,00.

★ Policja nowojorska poszukuje maniaków, którzy podkładają bomby w salach kinowych. Ostatnio znaleziono bombę w sprężynach fotelu jednego z największych kin. Policja przypuszcza, iż zamachu dokonał maniak, którego poszukuje bezskutecznie od 1940 r. Maniak ten podłożył w ciągu 15 lat 22 bomby w kinach nowojorskich, z czego 18 wybuchło. Łącznie 8 osób zostało rannych.

★ 6-letni chłopiec wiejski w stanie Nowy Jork poszedł na sąsiednią farmę, by poprosić o mleko. Stał przy krowie, która dojono i schwylił ją za ogon, by nie przeskoczyła w dojeniu. Krowa tak silnie kopnęła chłopca, że odrzuciła go o kilka metrów. Zmarł on w szpitalu po kilku godzinach.

★ Od początku rb. do końca lipca 70 zagranicznych zespołów sportowych przybyło do Rosji na różnego rodzaju zawody — twierdzi sowiecka agencja prasowa TASS. Sowieckie zespoły sportowe wyjechały w ciągu tego czasu na 25 różnych zawodów za granicę.

★ Dwóch lotników północno-koreańskich, którzy uciekli na dżurczowcu do południowej Korei w czercu b.r. zaciągnięto się do lotnictwa południowo-koreańskiego.

★ Premier Finlandii musi zapłacić 1,7 milionów marek dla za ofiarowany mu przez rząd sowiecki luksusowy samochód. Podobny samochód ofiarowany prezydentowi Finlandii nie będzie obłożony cłem ponieważ głowa państwa według konstytucji nie płaci cła.

★ Berta Schneider zamieszkała we wschodnim Berlinie zażądała rozvodu podając jako powód, że ma jej słuha radia zachodniego. Meza aresztowano.

★ Pociąg, którym Prezydent Indii Prasad zatrzymano w drodze, gdy zauważono, że szyny kolejowe zostały tak rozłożone, że mogły spowodować wykołnienie. Istnieje podejrzenie sabotażu.

★ W Lombardzie w Louisville (USA) urzędnik zauważył jakiegoś "podejrzanego osobnika" i puścił się za nim w pogoń. Gdy go dogonił okazało się, że był to detektyw. Z nieporozumienia tego skorzystał prawdziwy złodziej który zdołał zabrać z kasy lombardu 690 dolarów i uciekł się z nimi bez śladu.

★ Tegoroczna królowa piękności świata, Szwedka Hillevi Romblin, zadebiutowała w filmie "Historia Benny Goodman". Benny Goodman był klarncista i film przedstawia historię jego życia.

★ Złodzieje włamali się do domu gwiazdy telewizyjnej Arlene Francis w Nowym Jorku i skradli biżuterię wartości przeszło 5.000 funtów szterlingów oraz równoważność 280 funtów szterlingów gotówką.

★ Francuska wyprawa speleologów (badaczy jaskiń) rozpoczęła niebawem badania najgłębszej w Europie jaskini w Alpach włoskich w Piemencie. Jaskinia ta sięga do 1.500 m. głębokości.

★ Prezydent Francji René Coty został przadziakiem. Wnućką prezydenta Jeanne Lemarchal urodziła syna.

Dr. Kazimierz Twardowski

KLINIKA OGÓLNA — Choroby dziecięce i kobiece.
KONSULTORIUM: Av. Visé de Guarapuava, 3.000
(róg Rua Dezenbargador Westphalen).
Godziny przyjęć: 10,00 do 11,30 i 2-ej do 4-ej.
REZYDENCJA: Rua Pasteur, 435 — CURITIBA
Telefon: 3870

DRUT GŁADKI GALWANIZOWANY
NAKRYCIA "ENCERADOS" DLA SAMOCHODÓW
CIĘŻAROWYCH. — SULFAT MIEDZIANY.
Przedstawiciele

TODDY DO BRASIL S.A.

BENJAMIM ZILLI & CIA. LTDA.

PRAÇA CORONEL ENEAS 143 — CURITIBA

DR. POLAN DUSZCZAK

LEKARZ
CHOROBY USZU, NOSA I GARDŁA.
Specjalizowany w Campinas — São Paulo
Przyjmuje od 1-jej do 5-jej.
Konsultorium: RUA DR. MURICI 970. sala 33. 3.º and.
Rezydencja: Rua Estados Unidos 747 — Bacacheri

ALBERTO NIGRO & CIA.

Narzędzia dla Rolnictwa i Warsztatów.

Naczynia emalowane oraz artykuły szklane. Naczynia, Lony dla aut ciężarowych. Rury z żelaza lanego i galwanizowane. Kafle, wanny, umywalnie i szafy, zlewy oraz inne artykuły dla instalacji.

Dostawcy materiałów dla Szpitali i Kościołów, Kolegiów i dla różnych budowli Rzadowych.

Mozajki ("Pastilhas") porcelanowe na podłogi i na ściany domów ("Fachadas"). Rury, dachówki i Zbiorniki na wodę. Koła kamienne "Esmeris" dla pił i zakładu mechanicznego oraz "Lixas" w rolkach dla różnych celów.

RUA DR. MURICI, 419

CURITIBA — CAIXA POSTAL 480 — PARANA

"A VENCEDORA"

FRANCISZEK LACHOWSKI

CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 1357
Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie. Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, mietlowe, cytrynowe, mleczne, gumowe itp. Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

Otica Curitiba

Jedyna specyfikowana
IRMAOS BARBOSA LTDA.
CURITIBA
Matriz: Rua Mons. Celso, 31
Praça Zacarias, 92 (Fillal)
Rua 15 de Novembro, 139
Filia w PONTA GROSSA:
Rua Augusto Ribas, 821

DR. STANISŁAW BEMBEN
Lekarz — Klinika ogólna i
leczy choroby kobiece, choroby
żołądka, wątroby
wewnętrzne.

Kons.: Praça Tiradentes, 530
(altos da Farmácia Stejfeld),
od 10-12 i od 3-6 godz.
Rez.: R. Julia da Costa, 368
CURITIBA — Telefon 4376

KLINIKA DENTYSTYCZNA
DR. BONIFACIO
SIELSKI
Chirurg-Dentysta

Konsultorium: Rua Marechal
Floriano 489 przyjmuje we
wtorki, czwartki i w sobotę
od 9 - 12 i od 2 - 7 a przy
Rua Jurua 200 w poniedziałki,
w środy i w piątki od 2 — 9.

DR. MENDES DE ARAUJO
Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, niestrawność ci, zęga, kieszek, wątroby, bólu kółek, ślepej kiszki, raka, wzdęć na nogach. Przyjmuje od 3 - 6. Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Edifício S. Lourenço — CURITIBA

DR. J. ALEXANDRE
DOBROWOLSKI
Lekarz chirurg — Choroby
kobiece. KLINIKA OGÓLNA.
Kons.: Praça Tiradentes, 322
Res.: Rua Treze de Maio, 879
Telefon 1036

Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

WINCENTY FLENIK
Chirurg - Dentysta
Godziny przyjęć: od 8 — 11
i od 2 - 6. RUA SALDANHA
MARINHO, 585 - CURITIBA.

DR. CARLOS HELLER
Nie przyjmuje tymczasowo,
bo jest chory.
Rezydencja: Com. Arujo, 970
KURYTYBA — Telefon 424

DR. ELIAS JOSÉ HANNA
LEKARZ
Choroby uszu, nosa i gardła.
Kons.: Rua Mons. Celso, 136
od 3 - 6. Res.: Rua Trajano
Reis, 37 - Curitiba - Paraná.

Casa da Borracha

STIER & STIER
Największy skład wyrobów
gumowych, Rua Barão do Rio
Branco, 70, Curitiba - Paraná

Casa Cruzeiro

Sielski, Sbalqueiro, & Cia.
Praça Coronel Eneas, 152
Żelastwo, naczynia, Szkło,
farby, oleje, pokosty, nasiona
ogrodowe, artykuły na pre-
zenty itp. — CENY NISKIE.

UWAGA — UWAGA

Wykorzystaj okazję, kupując loty na spłatę, w najbliższej okolicy miasta, na przeczwi Fabryki Cementu Portland. Wielkość lotu 12 x 32 metry, ze światłem i wodą. Cena Cr\$ 50.000,00. Pierwsza wpłata Cr\$ 5.000,00, następnie do omówienia.

Albo kupuj loty przy drodze do Paranaguá. Wielkość lotu 50 x 87 metrów po Cr\$. 50.000,00. Zgłaszać się od 7-jej rano do 13-jej godz. na adres: Piotr Duniko, Edifício Maringá, ulica Cândido Lopez, 143 — 9-piętro.

Para o bom funcionamento do ESTOMAGO e INTESTINOS

usar:

ELIXIR WESTPHALEN



PARA O BOM FUNCIONAMENTO DO ESTOMAGO E INTESTINOS

usar:

ELIXIR WESTPHALEN

DR. E. TEMPSKI — Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE
Przyjmuje od godz. 8-iej do 12-iej i od 4-iej do 6-iej
Konsultorium: PRAÇA GENERAL OSÓRIO N.º 39
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — TELEFON 677

Retificadora Braspol Ltda

Odnawiamy wszelkie typy motorów samolotowych.
Robota gwarantowana i szybka.
RUA MARTIN AFONSO, 591 — Fone 2781
(entre R. Prudente de Moraes e Visé do Rio Branco)
CURITIBA — PARANA

Szklą - Kryształą - Lustra

"DURATEX" — "PYREX"



CIA. COMERCIAL DE VIDROS DO BRASIL

SZKLĄ DO BUDOWLI PO CENACH BARDZO NISKICH.
AV. SILVA JARDIM, 960 - Fone 4243 - Cx Postal 1475
CURITIBA — PARANA

BIURO ADWOKACKIE

DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, DR. ZACARIAS
EMILIANO SELEME i DR. EDWARD ZELAK
Zajmują: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i nacjonalizacje, oraz przeprowadzają inwentarze.
PRAÇA ZACARIAS, 80 — piętro III, sala 303 (Edifício João Alfredo) — Telefon 2174 — CURITIBA

CASA DE SAUDE

DR. MOYSÉS PACIORNIK

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I CHIRURGIA
Nowoczesny Departament dla leczenia chorób wewnętrznych, żylaki i wrzody na nogach.
Lekarze stale na zawołanie "de Plantão".
RUA LOURENÇO PINTO, 83 — TELEFON 444 — CURITIBA

MINERVA FARMACIAS E DROGARIAS

Jest to firma, która słynie na rynku ze swoich wyborowych lekarstw — z Filiami hurtownymi i detalicznymi
CURITIBA: — MINERVA, PRINCIPAL, CENTRAL, BRASIL, MINERVA 15, SUISSA, POPULAR e DEODORO, INTERIOR — Ponta Grossa, Londrina, Maringá, Paranaguá e União da Vitória.
Gdyby w waszej miejscowości nie było lekarstwa, które wam potrzebne, to zamówie je przez t.zw. "Reembolso Postal" w jednej z Drogiarń Minerva, które zawsze są gotowe, aby obsłużyć tych, którzy je potrzebują.

ESCRITÓRIO TÉCNICO

J. FICIŃSKI — Inżynier

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO
Biuro: Rua 15 de Novembro, 556, 13-te piętro, sala 1305,
Telefon 350 — Edifício Lustosa — CURITIBA — PARANA

Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SÃO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 2061 1043
Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowna. Radiodiagnostico. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy.

CASA PARIS — Okazja

FABRICA DE ROUPAS FEITAS
Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką.
Likwiduje się płaszcze damskie po Cr\$ 300,00.
PRAÇA TIRADENTES, 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO.

A MODESTA

RUA JOSÉ BONIFÁCIO, 122
WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁOKCIOWYCH
PO CENACH BARDZO NISKICH W SKŁADZIE
JANA GŁODZIŃSKIEGO
(od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

— Materiały łokciowe —

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

JOHNSON & Cia.

Praça Generoso Marques, 26

CAIXA POSTAL 286 — Adres Telegr.: EDEMUNDO

TELEFON 2-6-2-7 — CURITIBA

MÓWISIE PO POLSKU

CASA dos PINTORES

NOWY ADRES: RUA COMENDADOR ARAUJO 65: FONE 2694.

FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES
CAIXA POSTAL 347 — Mówi się po polsku

WERNECK & Cia Ltda. «ROCHEDO»

SINOS DE SÃO SILVESTRE

O ano de 1955 chegou ao seu termo.

A noite de São Silvestre ia adiantada. A soleira da porta, um ancião, sentado num banquinho, meditava profundamente. "Mais um ano se foi. Tantas e tantas coisas do ano, que terminou, entraram na lista das coisas passadas."

O velho com o rosto escondido nas mãos sorria os seus sucessos... olhava com orgulho as suas glórias... lastimava os seus revêses...

Aproximava-se a meia noite. Começou a hora solene da despedida. As sirenes enchiam os ares com sons ora tristes, ora alegres. Sobre toda a vozzeria dominava o límpido repique dos sinos da Igreja de São Silvestre.

O carrilhão despertou o velho. Mudou o rumo dos seus pensamentos. Trouxe-lhe à vista, a sua longa existência de 80 anos. — Toda ela longe de Deus...

Aquêles sinos haviam chamado para a Pia Batismal, quando criança.

Aquêles sons de bronze do campanário repicaram para o dia de sua Primeira Comunhão. Ele, em criança recebeu a Jesus pela primeira vez e... única na sua vida.

Bimbalhares alegres de São Silvestre haviam tocado para a Missa de seu casamento...

Neste ponto o velho abaixou tristemente a cabeça branquinha e pôs-se a derramar lágrimas incontidas.

Não era para menos! Desde aquela data ele não ouviu mais os sinos, embora morasse a alguns metros do Campanário.

Cada dia o sino repicava três vezes — três vezes ele tampava os ouvidos.

Cada domingo os bronzes de São Silvestre o chamavam a cumprir o dever de católico — ele permanecia surdo.

Cada ano o carrilhão anunciava a Páscoa — o velho permanecia imperturbável na sua indiferença.

Naquela noite de São Silvestre, os ouvidos, já

cansados, abriram-se... A voz vibrante dos sinos, penetrou pelo tubo auditivo adentro. Retiniu no tímpano, pouco acostumado a sons desta qualidade, foi dar até ao cérebro do ancião.

O octogenário escutou. Ouviu. Entrou em si. Compreendeu. Era ele um velho. Mais que um velho, era pobre velho. Envelhecera em anos, mas diante de Deus era ele uma criança...

Os sinos de São Silvestre terminaram a sua despedida. O bronze adquiriu mais vigor; mudou de tom. Parecia que

possuía instrumentos musicais; era mais alegre; cheio de esperança — começou a saudar o ano que entrava. O velho compreendeu, que também para ele existe uma saída: Mudar de vida. Propôs dar novo rumo à sua existência.

Ao terminar a saudação das sirenes e dos sinos ao Ano Bom, o Ancião elevou os seus olhos, sem brilho, para o alto e exclamou: "Bimbalhai sinos de São Silvestre! Retumbai bronzes de despedida! Repicai vós, ó vozes do campanário! Agitai-vos sem cessar! Despertai os que dormem! Chamai a todos pa-

ra a Igreja"... e recolheu-se profundamente comovido.

Ao primeiro repique do Angelus no Ano Bom, o ancião entrou no Santuário de São Silvestre, batendo no peito, verdadeiramente conrito. Hoje ele é um fervoroso noviço numa Ordem Religiosa.

Leitor amigo, acaso não repicaram a seus ouvidos semelhantes sinos da Vozzeria religiosa? Porventura não fizeste tu o mesmo que o Velho octogenário? Se o limitaste na indiferença, imite-o na mudança.

Neânias da Silva.

O REMO DIREITO

O velho João ganhava a sua vida honestamente, transportando no seu bote os passageiros para a outra banda do lago. O ofício não dava para se ficar rico, mas era bastante para mantê-lo contente e feliz. Sua razão esclarecida e sua fé inquebrantável fizeram-no conhecer os elementos indispensáveis para viver e morrer na paz do Senhor. Com mão pouco jeitosa, gravava num dos remos de sua barca a palavra ORAÇÃO; e no outro, a palavra TRABALHO.

Certo dia, entre os viajantes que seguiam na barca do velho João, encontrava-se um jovem doutor, todo convencido e cheio de si, como costumam ser estes jovens recém-diplomados, o qual, achando propícia a ocasião de dar uma lição ao ignorante remador, foi logo discursando com todo o peso de sua grandiosa ciência:

— Para que escreveu num dos remos a palavra ORAÇÃO? Para chegarmos ao outro lado basta o seu trabalho; sem a oração chegaremos da mesma forma.

— Não, meu jovem senhor, o trabalho só não basta, mesmo que se trabalhasse com as duas mãos é preciso o auxílio da oração.

— Qual nada! Sem rezar, se avança da mesma forma e até melhor, pois

se economiza o tempo que se perde com a reza.

Sem mais resposta, o velho remador, largou o remo em que estava escrita a palavra ORAÇÃO e, com ambas as mãos, se pôs a remar vigorosamente com o remo do TRABALHO.

O resultado é que a barca ficou a rodar, sem avançar coisa alguma.

— Veja, meu jovem senhor, — falou o velho João — embora lidando com as duas mãos, fica-

mos sempre no mesmo lugar. Por que? Por que só me dediquei ao remo esquerdo e larguei o outro remo, o da ORAÇÃO. Assim é também na vida: quem se entrega exclusivamente ao trabalho e menospreza a oração, desperdiça muito esforço para no fim se encontrar tão atrasado como no princípio.

Calou-se o jovem doutor e não ousou mais dar lições de "sabedoria" ao homem simples, mais iluminado pela luz da Fé e da Esperança celeste.

O REINO DAS ABELHAS

Entre todos os insetos a abelha é a mais estudada, sobre ela mais livros se tem escrito, porque é muito útil ao homem. Antes de tudo vamos aqui observar um pouco a sua ordem extraordinária e o seu trabalho constante. Estão elas divididas em diferentes classes distintas que são: o zangão, a rainha e a operária. Toda esta família pode ter até 80.000 abelhas, 500 zangões, mas terá apenas uma rainha. O zangão é o indivíduo mais imponente da colmeia. Seu abdome é curto e grosso. Não possui ferrão e não tem capacidade para trabalhar. Voa bem devagar, fazendo zumbido e seu corpo é escuro. Não são encontrados na colmeia em qualquer tempo. Aparecem no mês de outubro e são vistos até o mês de março do seguinte ano.

Quando se encontram zangões nas colmeias fora deste

tempo é sinal que a rainha não está casada. Os zangões casados morrem logo depois do casamento e os solteiros são expulsos pelas operárias e morrem de fome e frio.

A rainha é sem dúvida o elemento mais importante da família. Dela depende a vida das abelhas. No princípio da primavera a abelha rainha começa a pôr os ovos, cada qual em sua cela. A rainha é maior que as operárias. Tem o corpo mais longo. Quando esta morre ou fica velha, um grupo de abelhas operárias é encarregado de construir compartimentos especiais para criarem a futura rainha e um outro grupo prepara um alimento especial.

A rainha nasce de um ovo igual aos outros, mas a alimentação e o compartimento é que a fazem rainha.

Quando nascem várias rainhas, as mais fracas são ma-

LITERATURA POLONESA

AFRANIO PEIXOTO

Da Academia Brasileira de Letras

"A Polónia, que afirmou o seu direito à existência soberana, batendo, a leste e a oeste, os invasores cubiçosos, livrando a Erupoa do perigo tártaro, no século XIII, morrendo no século XVIII, para ressuscitar no século XX, e novamente cair sob o jugo dos comunistas, tem direito também à literatura independente, que cria a personalidade."

Cristá, desde o começo do século X, conheceu cantos religiosos, dos quais resta o Bogarodzica, à Virgem, hino guerreiro e religioso, já em polonês. A língua popular alterna com o latim culto, nas crônicas literárias históricas. No século XIII vigam esses prelados e historiadores. A Universidade de Cracóvia é do século XIV. A língua e a cultura se afinam para, um século depois, chegar ao fastígio.

Kochanowski é a figura central deste século XVI. Viajou França, onde foi amigo de Ronsard e Itália onde foi coroado, épico, lírico, elegiaco, satírico, dramático, é o modelo clássico polonês. Além do poeta nacional, o humanista latino. Kochanowski teve vida pública: portanto, o homem completo.

O Concílio de Trento é presidido pelo prosador polonês Cardeal Hozius. Muret, Lipsius, Thous são grandes humanistas e eruditos. Grochowski, lírico e ascético, traduz em trenos a "Imitação de Cristo e as Noites de Thorn". Os Bielski fazem história em latim.

No séculos XVII e XVIII citam-se ainda o lírico Kochanowski, o dramático Boguslawski, o satírico Opaliński. Rzewuski fez dramas nacionais, comédias graciosas, e foi historiador, orador, crítico e esteta. Potocki regeu a língua e a literatura.

tadas. Acontece porém, que a rainha está cansada e não põe bastante ovos. Neste caso é criada e escolhida outra e esta desprezada. Só a rainha põe ovos e sua quantidade de passa de 3.000 por dia.

As abelhas operárias constituem a população trabalhadora da colmeia. Elas são do sexo feminino, mas fazem todos os trabalhos. Preparam a cera, recolhem a água, trazem o pólen e o néctar das flores que transformam em mel, limpam e defendem a colmeia dos estranhos, ali-

O Príncipe Czartoryski foi moralista. Niemcewicz serviu com talento a vários gêneros, tragédias, comédias, contos, fábulas, história, romances, traduções.

Sem independência, há principalmente a tortura pela liberdade e a ficção é relegada a plano inferior, dominando a história, a política, a legislação. Contudo, Bentkowski escreve uma "História da literatura polonesa", Karpiński faz dramas, como Feliński.

Adam Mickiewicz é poeta e profeta, viajando pela Europa, amigo de Goethe, de Laménais, de Michelet, professor em Lausanne e no Colégio de França, pregando a ressurreição da Polónia. Wyspiański é pintor e dramaturgo, patriota e vidente, esperando da guerra universal a redenção da pátria, que havia de chegar, como chegou.

Gênero literário, de terra e povo sofredores de invasões, guerras, opressões e ânsia de liberdade, é o romance histórico: é o gênero polonês, por excelência. Niemcewicz polígrafo tão variado, também tem romances históricos, sobretudo "Połana" ou o truífno do cristianismo, na Letuânia, no século XIV; Mickiewicz, tem o seu também, "Conrad Wallenrod", a grande epopéia, referto de história; principalmente, no começo deste século, Sienkiewicz, sagrado pela fama universal, cujo "Quo Vadis" ensinou romanidade e fé, a nós latinos e cristãos, eijos "Cavaleiros da Cruz", "A ferro e fogo", "O Dilúvio", vibram de patriotismo e de fé, e outros grandes romances históricos, como se a Polónia para estar acordada, ouvisse secularmente as histórias do passado heróico, prometedoras da esperança certa.

mentam a rainha e as abelhinhas que estão para nascer. Cada grupo delas faz a sua obrigação e não atrapalha os vizinhos.

Assim, um grupo prepara a cera e constrói os povos, outro limpa a colmeia levando a sujeira para fora, outro prepara alimentos para a abelha mestra e outro ainda alimenta as abelhinhas que estão para nascer. São elas que fabricam o saboroso mel que todos apreciam.

André Babiniz.
(Continua).

MANUAL AGRÍCOLA

CULTURA DO ALGODOEIRO

(Conclusão)

não quando já desenvolvidas ou pretas. Inseticidas recomendados — as fórmulas de inseticidas contendo BHC (CLAYTOX), Canfeno Clorado (ACCOTOX) ou Tiofosfato (ACCOTOX 20-0,40, CLAYTOX 3-5-0,40 e CLAYTOX 3-10-0,40), são eficientes no combate ao curruquerê.

d) PERCEVEJOS — Época do tratamento — logo que apareçam os primeiros insetos. Uma infestação de 5% de percevejos já deve ser controlada. Inseticidas recomendados — as fórmulas de inseticidas contendo BHC (CLAYTON), DDT (CLAYTOX) ou Canfeno Clorado (ACCOTOX) são as mais eficientes.

e) LAGARTA DAS MAÇAS — Época do tratamento — ao começarem a se formar as primeiras maçãs o algodão deverá ser inspecionado cuidadosamente todas as semanas. Em diversas partes do algodão, deverão ser examinadas 100 brotos terminais; se forem encontrados ovos ou lagartinhas de maçã, em mais de 5 brotos terminais, o tratamento deverá ser feito imediatamente. Inseticidas recomendados: as fórmulas de inseticidas mais eficientes são aquelas que contêm DDT (CLAYTOX) ou Canfeno Clorado (ACCOTOX).

f) LAGARTA ROSADA — Época do tratamento — deve ser feito cedo, antes que as lagartas penetrem nas maçãs. Se a infestação for bastante grande, ao examinarmos as flores, muitas delas deixarão de se abrir completamente, ficando fechadas numa forma de roseta. Essa será a época indicada para um tratamento com inseticida. Inseticidas recomendados — para o combate à lagarta rosada, o inseticida mais eficiente é o que contém DDT (CLAYTOX).

g) ACAROS — Época do tratamento — assim que forem notados os primeiros ataques. Inseticidas recomendados — as fórmulas contendo enxôfre (CLAYTOX), geralmente agem como preventivo quanto ao aumento dessa praga. Quando a infestação já se alastrou, os inseticidas mais recomendados são os que têm Tiofosfato em suas fórmulas (ACCOTOX 20,0,40, CLAYTOX 3-5-0,40 e CLAYTOX 3-10-0,40).

* DOENÇAS E SEU CONTRÔLE — Indicamos abaixo as principais doenças que atacam o algodoeiro, no Estado de São Paulo, e o modo de controlá-las.

a) MURCHA DO ALGODOEIRO — Produzida pelo fungo "Verticillium albo-atrum". As plantas se apresentam murchas e com um aspecto semelhante ao que se nota em plantas atacadas pela "broca da raiz".

Contrôle — arrancar todo o pé do algodoeiro atacado e queimá-lo. Fazer rotação de cultura com milho, cana ou mandioca. A queima da soqueira depois da colheita também é um método de combate à doença.

b) RAMULOSE OU SUPERBOTAMENTO — Causada pelo fungo "Colletotrichum gossypii", var. "cephalosporioides".

O sintoma mais característico da "ramulose" é o aspecto extremamente ramalhudo que adquirem os algodoeiros.

Contrôle — emprego de linhagens de variedades comerciais resistentes.

c) ANTRACNOSE — Causada pelo fungo "Colletotrichum gossypii".

Contrôle — rotação de culturas e emprego de sementes sadias.

d) PODRIDÃO DO COLO — Produzida pelo fungo "Pythium Sp.". Essa podridão, que se inicia no colo da mudinha, pode tomar conta da planta inteira.

Contrôle — desinfecção das sementes pelo sublimado corrosivo a 1 por 1.000. Outro modo de prevenir a doença é fazer-se rotação de cultura.

* COLHEITA E ARRANCAMENTO DA SOQUEIRA — Cuidados recomendados:

a) Efetuar diversas colheitas à medida que os capulhos vão se abrindo a fim de evitar que eles fiquem expostos às chuvas, ao orvalho e ao sol.

b) Colher unicamente o algodão dos capulhos bem abertos, deixando-se os mal abertos (verdes) para a próxima colheita e os carimados para serem queimados com as soqueiras.

c) Colher o algodão limpo e desprovido de impurezas, tais como: carrapichos, folhas secas, gravetos etc.

d) Não encasar nem armazenar algodão úmido e tão somente depois de secado ao sol. Terminada a colheita, as soqueiras deverão ser arrancadas e queimadas, juntamente com todos os restos da cultura. Essa operação é obrigatória por lei e esse serviço deve ser feito imediatamente até o dia 15 de julho de cada ano.

* ÉPOCA DO PLANTIO — Na Alta Mogiana, na Baixa Sorocabana e Média Sorocabana, de 10 a 13 de outubro.

Na Alta Araraquarense, Alta Noroeste, Alta Paulista e Alta Sorocabana de 1 a 30 de novembro.

No resto do Estado, deve-se plantar entre 20 de outubro e 10 de novembro.

* PLANTIO — Sempre que possível, deverá ser feito por semeadeira. Esta deverá ser regulada para deixar cair 30 a 40 sementes por metro. O gasto de sementes varia de 3 a 4 sacos por alqueire, conforme o espaçamento. Para o plantio feito à mão, as covas deverão ser feitas a cada 30 cm, deixando-se cair cerca de 5 sementes por cova para depois no desbaste ficarem 1 ou 2 pés.

* DESBASTE — O desbaste ou raleação deverá ser feito quando as plantas atingirem de 20 a 30 dias de idade, deixando-se o número de plantas de acordo com o espaçamento adotado.

* CAPINAS — O cultivador de 5 enxadilhas (tipo "planet") é a máquina indicada. As carpas manuais deverão ser limitadas ao mínimo e usadas tão somente para extirpar o mato que cresce junto às plantas, nas fileiras. Deve-se evitar o emprego do "bico de pato" para os cultivos e estes devem ser feitos da maneira mais superficial possível.

* PRAGAS E SEU COMBATE — As principais pragas que atacam o algodoeiro, a época de seu combate e os principais inseticidas recomendados, são:

a) BROCA — Época do tratamento — logo após o desbaste, quando se notar que as primeiras plantinhas estão murchando. Este tratamento servirá também para combater preventivamente os pulgões, nodonotas, trips e rósicas. Inseticidas recomendados — as fórmulas de inseticida contendo BHC (CLAYTOX) ou Canfeno Clorado (ACCOTOX) são as mais eficientes no controle da broca. As fórmulas contendo Tiofosfato (ACCOTOX 20-0,40, CLAYTOX 3-5-0,40 e CLAYTOX 3-10-0,40), também controlam esse inseto.

b) PULGÃO — Época do tratamento — logo no início, quando a infestação é pequena. Depois que as folhas começam a melar e engrunhar, dificilmente poderão os pulgões ser atingidos pelos inseticidas.

Inseticidas recomendados — as misturas de inseticidas contendo BHC (CLAYTOX) ou Tiofosfato (ACCOTOX 20-0,40, CLAYTOX 3-5-0,40 e CLAYTOX 3-10-0,40), são as mais eficientes.

c) CURUQUERÊ — Época do tratamento — o combate deve ser iniciado quando se notam as primeiras lagartas, ainda pequenas e